Nr. 46 Łódź, Środa 15 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Sowiety przed konferencją Genueńską.

Interwiew, ogłoszony przez Radka w paryskim „Matinie" wywołał powszechną sensację. Jeden z najbliższych polityków otoczenia Lenina, człowiek doskonale wtajemniczony w aktualne zagadnienia polityki cziczerinowskiej, występuje w swojem oświadczeniu przeciwko im perjalistycznej polityce angielskiej, proponując Francji współdziałanie na terenach rosyjskich. Jest to oczywiście w pierwszym rzędzi manewr propagandystyczny, obliczony na osłabienie bezwzględnie opornego stanowiska Poincaré'go w odniesieniu do konferencji genueńskiej.

Ale w wywodach Radka tkwi jednak ziarno prawdy i wyraża się część tego przekonania kół bolszewickich, które uniemożliwiło, względnie tak bardzo opóźniło, zakończonie rokowań prawodawczych między Krassinem a rządem angielskim.

Rosja sowiecka obawia się ekspansji angielskiej. Politycy sowieccy zdają sobie jasno sprawę, że w razie opornego stanowiska Francji i państw, znajdujących się w polityczno-ekonomicznym systemie francuskim, Rosja sowiecka w epoce swojej odbudowy będzie zdana w zupełności na łaskę i niełaskę angielskiego spekulanta i niemieckiego pośrednika. Zrealizowanie tej myśli, dla której przedewszystkiem Lloyd George z takim zapałem formuje najszybsze zwołanie konferencji genueńskiej, musiałoby doprowadzić do absolutnej kapitulacji Rosji w dziedzinie polityki ekonomicznej, a co za tem idzie, w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Tem tylko wytłumaczyć sobie można nagłe i pozornie, niczem nie umotywowane kokietowanie Francji, której przyrzeka się obecnie uznanie długów przedwojennych i uprzywilejowane częściowo stanowisko w zmienionym systemie koncesji rosyjskich.

Ale dyplomatyczna gra Rosji, mająca przygotować i ułatwić pracę na konferencji genueńskiej, jest dotąd więcej niż jednostronna. Dyplomacja sowiecka, zajęta wygrywaniem różnic, istniejących między Paryżem a Londynem, nie troszczy się wcale o złożenie dowodów, że umie dochowywać zobowiązań przez siebie zaciągniętych, że jest kontrahentem, który na arenie międzynarodowej może rościć sobie prawo do wzbudzenia zaufania i dobrej wiary kupieckiej.

Dotychczasowy stosunek do Polski — od chwili ratyfikacji traktatu ryskiego — jest właściwie jedną wielką próbą obchodzenia wyraźnych stypulacji tego traktatu, jest dokumentem, świadczącym albo o złej woli naczelnych organów centralnych, albo o braku odpowiedzialnych organów wykonawczych.

Ostatnie doświadczenia w dziedzinie stosunków polsko-rosyjskich, sprawiają wrażenie, że Rosja sowiecka nie omija żadnej sposobności, aby drogą bardzo wątpliwej djalektyki sofistycznej stwarzać coraz to nowe utrudnienia w ragulowaniu najważniejszych spraw. Władze sowieckie odmawiają np. przyznania prawa opcji tym obywatelom, którzy urodzili się w Polsce, ale poza obrębem dawnej kongresówki. Postępowanie to stoi w rażącej sprzeczności z zasadami traktatu ryskiego, określającemi dokładnie zakres działania polskiego prawa państwowego i podstawy, na których dochodzić można wzajemnego prawa obywatelstwa. Dyplomacja sowiecka tą niczem nieuzasadnioną szykaną chce zamanifestować, że nie uznaje postanowień traktatu wersalskiego odnośnie do Polski chociaż zdaje sobie dokładkie sprawę, że stanowisko to nie da się pod żadnym pozorem utrzymać. Czyżby p. Cziczerin chciał w przeddzień konfererencji genueńskiej przypomnieć Europie, jak Rosja dochowuje swoich zobowiązań i jak nie omija żadnej sposobności, aby zamanifestować swoje negatywne stanowisko wobec wszystkich układów, zawartych i w Wersalu w i Rydze?

Również sprawa repatrjacji, która w ostatnich tygodniach doznała ponownego pogorszenia, skutkiem celowych szykan ze strony sowieckich organów wykonawczych i kwestia odszkodowania w złocie — pierwsza rata zamiast dziesięciu miljonów rubli przyniosła po oszacowaniu przez znawców około trzech miljonów — budzi najwyższe wątpliwości w organizacyjną i płatniczą zdolność Rosji sowieckiej.

Będzie zadaniem naszego poselstwa w Moskwie i rosyjskiego poselstwa w Warszawie trudności te usunąć, niejasności wyrównać i sprowadzić wzajemne stosunki polsko-rosyjskie na takie tory, które mogłyby ułatwić nietylko zawarcie handlowego traktatu, ale stworzyć dla Rosji przed konferencją genueńską rodzaj prejudykatu politycznego, iż zdolna jest pod dzisiejszym rządem wykonać w całej pełni zaciągnięte przez siebie zobowiązania.

Od polityki Cziczerina i Karachana zależy w wysokiem stopniu określenie stanowiska, jakie zajmą przedstawiciele Polski w Genui, w sprawie zamierzonej odbudowy gospodarczej państwa rosyjskiego.

B.

Obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spr. sejm.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po ożywionej, a nawet burzliwej dyskusji głosami wszystkich przeciwko trzem klubom robotniczym uchwalono projekt zmian w ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, pozwalającym na otwieranie sklepów w ciągu 10 godzin na dzień. Projekt jest zredagowany niezwykle nieszczęśliwie, daje podstawę do wielu wątpliwości i z tej głównie strony, a także nieprzestrzegania regulaminu, który nie pozwala na wprowadzanie w trzeciem czytaniu nowych poprawek, socjaliści atakowali nowelę. Zastosowano nawet obstrukcję, domagając się imiennych głosowań i zagłuszając mowę sprawozdawcy p. Rudnickiego. On bowiem był autorem tej noweli, która stanowi poprawkę do poprawki posła Potoczka, która znowu jest poprawką do poprawki ks. Styczyńskiego.

Po uporaniu się z tą poczwórną poprawką obradował sejm nad wnioskiem rządowym o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki. Uchwalono wniosek w dwuch czytaniach. Trzecie na życzenie lewicy odłożono.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

W trzeciem czytaniu noweli do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy p. Gdyk oświadczył, że jako przewodniczący komisji ochrony pracy musi stwierdzić lojalne stanowisko sprawozdawcy p. Rudnickiego, który wprowadził w trzeciem czytaniu szereg poprawek.

Poseł Rudnicki wyjaśnia, że poprawki wprowadzone zostały w porozumieniu z wnioskodawcami i mają charakter tylko redakcyjny nie zmieniając treści uchwały izby.

Poseł Żuławski, po omówieniu wad, jakie, jego zdaniem, nowela zawiera, proponuje odesłanie całej sprawy do komisji, tak samo, jak p. Czerniewski, zwłaszcza, że minister pracy i opieki społecznej obiecał przedstawić nowy projekt.

Poseł Sadowski wypowiada się za 10-godzinnym dniem pracy w handlu.

Przemówienie referenta Rudzińskiego wywołało wielką wrzawę.— Rudziński odpowiadał na zarzuty p. Załuski i stwierdzając, że opinja organizacji przemysłowych i handlowych została wysłuchana, a poprawki wypracowane zostały w porozumieniu z przedstawicielami rządu, tak, że nowela jest przystosowana do ustawy z 19 grudnia. Wniosek formalny p. Żuławskiego o odesłaniu ustawy do komisji odrzucono większością głosów. Resztę ustawy przyjęto en bloc.

Sejm przystąpił następnie do obrad nad sprawą zniesienia min. kultury i sztuki.

Poseł Barlicki przemawia przeciwko zniesieniu rzeczonego ministerstwa i wykazuje, że szereg warunków złożyło się na to, że ministerstwo nie mogło okazać, czem może się stać, jest jednakże nieodzownem. Proponuje zatem rezolucję, wzywającą rząd do opracowania planu programu i budżetu min. sztuki.

Poseł Rosset przychyla się do wniosku komisji i stawia rezolucję: „Wzywa się rząd, by znosząc min. kultury i sztuki, wniósł projekt racjonalnego zorganizowania odnośnego departamentu z wyodrębnionym budżetem celowo zużytkowanym.

Poseł Tomczak dowodzi, że motywy oszczędnościowe nie grają tu wielkiej roli, bo oszczędności, jakie się poczyni przez zamia-

nę ministerstwa na departament są prawie żadne. Mówca jest za utrzymaniem ministerstwa.

Pos. ks. Lutosławski jest zdania, że głównym zadaniem państwa w stosunku do sztuki, jest wychowanie w poczuciu piękna, a to właśnie jest zadaniem ministerstwa oświaty. Drugim zadaniem jest dawanie głosu artystom wszędzie tam, gdzie chodzi o wewnętrzne przejawy życia, które powinny być ujęte w formę piękna, oraz dostarczanie odpowiednich środków materjalnych.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu. Przyjęto też rezolucję p. Noya w sprawie sztuki ludowej, a odrzucono rezolucję p. Roseta. Trzecie czytanie ustawy wobec sprzeciwu lewicy odroczono.

P. Malinowski imieniem komisji rolnej przedłożył wnioski o zlikwidowaniu dzierżaw i umożliwieniu dzierżawcom na kresach wschodnich nabycia ziemi, zgodnie z ustawą o reformie rolnej.

Wniosek brzmi: 1) rząd zbierze w przeciągu 3-ch miesięcy dane statystyczne i zgłosi zwój projekt ustawy do rozpatrzenia wspólnie z projektem p. Malinowskiego, 2) rząd natychmiast wniesie ustawę do sejmu o przedłużenie ustawy o moratorjum dla dzierżawców na kresach na okres jednego roku, w celu spokojnego przygotowania i rozpatrzenia ustawy likwidującej dzierżawy.

P. Poniatowski zaproponował, aby pierwsza rezolucja brzmiała: „Rząd w przeciągu 3-ch miesięcy zgłosi swój projekt".

Poprawkę p. Poniatowskiego przyjęto 87 głos. przeciwko 77.

Rezolucję przyjęto. Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto nowelę do ustawy przedterminowej spłaty rent zahypotekowanych na włościach na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Ponieważ dotychczas nie było ustawy zapobiegającej temu, na wniosek p. dr. Lewandowskiego sejm uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, która zapobiegnie wzbogacaniu się ludzi, sprowadzanych na nasze ziemie.

W końcu, po przemówieniu p. Mierzejewskiego, przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie niedostatecznej obrony granic wschodnich. Wniosek jego domaga się wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej, która ma zbadać przyczyny tegoż stanu rzeczy i winnych pociągnąć do odpowiedzialności

Meritum wniosku odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w piątek o godz. 4 pp.

Kronika polityki polskiej.

— Minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz był wczoraj w Spale dla poinformowania naczelnika państwa o obecnym stanie sprawy wileńskiej i dla zasięgnięcia jego opinji o projekcie autonomji dla Wileńszczyzny, opracowanym przez ministra spraw zagranicznych. Po powrocie ze Spały pan Downarowicz zdał relację komitetowi politycznemu rady ministrów ze swej bytności w Spale.

— Na piątek zwołane będzie posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem minister Skirmunt zda relację z przebiegu dotychczasowych rokowań w sprawie umów polsko-czechosłowackich.

— Prezydent rady ministrów p. Ponikowski przyjął wczoraj Adama hr. Tarnowskiego, który zdawał relację ze swej działalności w charakterze lustratora ministerstwa spraw zagranicznych.

— W Warszawie ma się odbyć międzynarodowa konferencja sanitarna.

Wymiana depesz między Skirmuntem a Poincarém.

WARSZAWA, 14 lutego. — (Pat.). Tekst depesz min. spraw zagr. Skirmunta i prezydenta min. Poincaré'go, niedokładnie podany w depeszach korespondentów pism brzmi jak następuje:

Depesza p. min. Skirmunta do prezydenta min. Poincaré'go:

„Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji radość moją z zawarcia i wejścia w życie pod egida rzadu, któremu pan prezyduje, traktatu między Francją i Polską. Rzad i naród polski odczuwają radość z racji ustalenia podstaw współpracy, której zadaniem będzie jaknajlepsze służenie naszym interesom wzajemnym i utrwalenie pokoju w Europie".

(—) Skirmunt.

Odpowiedź prezydenta Poincaré'go.

„Dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram przysłany mi z okazji zawarcia konwencji ekonomicznych francusko-polskich. Cieszę się szczególnie, że mnie to przypadł zaszczyt ich podpisania. Podzielam najzupełniej uczucia wyrażone przez pana. Zawarte umowy tworzą nowy etap w polityce zupełnej współpracy naszych dwóch krajów, polityce, w której pan nie przestawał okazywać tak czynnego poparcia. Ufam najzupełniej, że umowy te służyć będą interesom naszych narodów, jednocześnie przyczynią się znacznie do utrwalenia pokoju w Europie i do ogólnej odbudowy ekonomicznej.

(—) Poincaré.

Echa podpisania traktatu polsko-francuskiego.

PARYŻ, 14 lutego (A. W.) Komitet francusko-polski i biuro prasowe poselstwa polskiego wydały w klubie „Renaissance" obiad na cześć prasy francuskiej.

Na początku obiadu poseł Zamoyski dziękował gorąco prasie za poparcie udzielone sprawom polskim, prosząc ją o zachowanie nadal dotychczasowych uczuć. Poseł Zamoyski stwierdził że układ handlowy, na którym miał szczęście złożyć swój podpis, otwiera erę nowych stosunków obu krajów i stanowi dowód i ich wspólnego dążenia do wydajnej pokojowej pracy. Kierownik biura prasowego Szpotański podkreślił szczególnie życzliwy ton prasy francuskiej, odpowiadający starodawnej tradycyjnej przyjaźni.

Członek komitetu francusko-polskiego Woźnicki złożył podziękowanie wszystkim wybitnym działaczom propagandy francuskiej na rzecz Polski, uwzględniając zwłaszcza niezwykłe zasługi przewodniczącego związku p. Noulensa. Ten ostatni w długiej, owacyjnie przyjętej przemowie witał nowy wyraz zbliżenia polsko-francuskiego. Przypomniał zasługi posła Zamoyskiego i złożył cześć paryskiej kolonji polskiej, w szczególności Władysławowi Mickiewiczowi. W imieniu prasy francuskiej margrabia Dampierre przypomniał czasy Polski romantycznej i chwalebną rolę polaków w epopei napoleońskieji; przedstawiając następnie olbrzymią pracę, jaka czeka oba kraje, mające wspólnych nieprzyjaciół, i przypadającą im niesłychanie ważną rolę pacyfikacji Europy.

Wstrzymanie repatrjacji z Dalekiego wschodu.

(Tel. z Warszawy).

Konsulat polski we Władywostoku zawiadomił, że z braku funduszów musiał wstrzymać repatrjację, która odbywała się drogą okólną morzem.

Konferencja polsko-niemiecka odroczona.

GENEWA, 14 lutego. (Pat) H Z powodu niedyspozycji p Calondera odłożono otwarcie Konferencji niemiecko-polskiej do wtorku

Autonomja dla niemieckiego Śląska.

BERLIN, 14 lutego. (Pat). W kwestji autonomji dla niemieckiej części Górn. Śląska toczyły się w ostatnich dniach rokowania, które, jak donoszą pisma niemieckie,

doprowadziły do pomyślnego rezultatu

Mianowicie pruskie ministerstwo nie stawia dziś już żadnego oporu w tej sprawie,

chodzi jedynie o ustalenie terminu ogłoszenia autonomji.

— Poseł Rzplitej polskiej p. Władysław Wróblewski powrócił w sobotę do Londynu.

Prasa gdańska o traktacie polsko-francuskim.

GDANSK, 14 lutego. (Pat.) — Tutejsza prasa niemiecka omawia obszernie traktat handlowy polsko-francuski, nazywając go gospodarczym murem, zamykającym Niemcom dostęp do Wschodu. — Francja przy pomocy polskiej taryfy celnej, pragnie uniemożliwić Niemcom konkurencję na Wschodzie.

Sprawy wojskowe.

: Podchorążowie. Pokojowa organizacja wojsk polskich nie przewiduje osobnego stopnia — wojskowego podchorążego.

Nazwa ta utrzymana będzie w przyszłości tylko jako tytuł szkolny wojskowego elewa.

Sejm wileński.

WILNO, 13 lutego. (Pat). Po otwarciu 6 posiedzenia sejmu marszałek Łokuciewski polecił

odczytanie memorjału delegacji ludności pasa neutralnego

komunikując, że sprawy poruszone w memorjale będą rozpatrzone przez komisję polityczną. Po odczytaniu interpelacji, które wpłynęły do sejmu, rozpoczęto dalszy ciąg dyskusji generalnej.

Mowa posła Jackiewicza.

Pos. Jackiewicz, włościanin pow. święciańskiego, przypomniał na wstępie swojej mowy

okres prześladowań, jakie przeszła Wileńszczyzna za rządów rosyjskich.

Ważną data w dziejach tego kraju jest r. 1867. jest bowiem datą urodzenia Józefa Piłsudskiego. Wychowany przez matkę w miłości tego, co było prześladowane i tępione przez Rosję, w chwili rozpoczęcia wielkiej wojny europejskiej rozpoczął o walkę przeciwko wielkim zaborcom Polski. Rzucone przez niego ziarna wolności i samostanowienia o sobie ludności Wileńszczyzny wydały plon, gdy 19 kwiet. 1919 r. Piłsudski wkroczył do Wilna Wprawdzie ofenzywa bolszewicka i okupacja Litwy przeszkodziła zebraniu się sejmu, jednakże

straty te powetował czyn gen. Żeligowskiego.

Dziś sejm wileński posiada prawo samostanowienia o losie ludności i prawa tego nie pozwoli nikomu wydrzeć. Mówca zwraca uwagę na konieczność dania możności wypowiedzenia się tym braciom, którzy pozostają pod obcem panowaniem, a są to tacy sami polacy jak i mieszkańcy pozostałej części kraju i tak samo życzenia ich wypowiadają się w jednomyślnem haśle: „Chcemy należeć do Polski".

Gdyby ludność pasa neutralnego pozbawioną była możności należenia do Polski, wywołałoby to rozpacz, a kto wie czy nie walkę zbrojną.

Wbrew tym stronnictwom, które pragną autonomii, federacji lub tp., my mówi mówca,

chcemy należeć do Polski bez zastrzeżeń.

Polska zapewnia wszystkim bez różnicy prawa i wolność i reformy społeczne. Nie wszystko w Polsce jest jeszcze idealne ale stronnictwo mówcy idzie z pragnieniem wzięcia udziału w trwałej codziennej pracy twórczej wykuwania przyszłości Ojczyzny.

Wypełnienie zobowiązań reparacyjnych w Bułgarji.

13 lutego. Urzędowo donoszą o ostatecznem wypełnieniu przez Bułgarję 125 punktu traktatu pokojowego dotyczącego zwrotu państwom sąsiednim Serbji, Rumunji i Grecji bydła bułgarskiego, wagonów, parowozów kolejowych i t. p.

Czy obrady w Genui będą odroczone?

Termin konferencji.

MOSKWA, 14 lutego. (Polpress). „Izwiestja" dowiadują się ze źródła kompetentnego, że konferencja międzynarodowa odbędzie się nie w Genui, lecz w Londynie.

RZYM, 14 lutego. (Pat). „Tribuna" podaje, że rząd włoski, któremu powierzono sprawę ustalenia terminu konferencji w Genui ukończy na czas przygotowania techniczne do tej konferencji. Jest jednak prawdopodobne, że ze względów technicznych i politycznych **konferencja będzie odroczona na kilka dni.**

PARYŻ, 14 lutego. (Pat). Havas. Prasa uważa odroczenie konferencji genueńskiej za rzecz coraz bardziej prawdopodobną i podkreśla znaczenie w tej sprawie opinji małej ententy, która pragnie mieć należytą ilość czasu dla starannego przygotowania się do udziału w obradach. „Petit Parisien" stwierdza, że w czasie wczorajszej narady z Poincarém, Benesz przedstawił zapatrywania rządu czechosłowackiego na sprawę konferencji w Genui. Dziennik donosi, że rząd czechosłowacki ogranicza się obecnie do podkreślenia konieczności porozumienia się państw sprzymierzonych co do zasadniczych kwestji jeszcze przed otwarciem konferencji genueńskiej, o ile się chce uniknąć niespodzianek. „Echo de Paris" stwierdza, że rządy w Pradze, w Warszawie, w Belgradzie i Bukareszcie, które w najbliższym czasie mają powziąć decyzję, co do wspólnej linji postępowania, są najbardziej powołane do przedstawienia swych poglądów na sprawy, znajdujące się w programie konferencji genueńskiej. Wszystkie te państwa podobnie, jak francuzi muszą bronić praw, wynikających z traktatów i mogą założyć swoje veto w sprawie układów lub zobowiązań, przyjętych poza ich plecami.

LONDYN, 14-go lutego (AW). Lloyd George oświadczył w izbie gmin, iż Rosja przyjęła zaproszenie na konferencję genueńską bez jakiejkolwiek bądź zastrzeżeń ze swej strony.

Odroczenie konferencji zależy w zupełności od rządu włoskiego.

RZYM, 14-go lutego (AW). Ugrupowania prawicowe zapatrują się przychylnie na projekt odroczenia konferencji genueńskiej, natomiast partje lewicowe sprzeciwiają się temu.

„Stampa" atakuje Poincarégo, przypisując mu chęć rozbicia konferencji.

PARYŻ, 14 lutego. (Polpress). „Chicago Tribune" dowiaduje się, że w związku z odroczeniem konferencji genueńskiej inicjatorzy międzynarodowego kansorcjum odbudowy Europy rozesłali do rządów *państw sprzymierzonych memorjał, zaznaczając, że odroczenie* konferencji na czas zbyt długi jest rzeczą niebezpieczną, gdyż kapitały, koncentrowane już na akcję odbudowy, nie mogą pozostawać bez ruchu i zostaną zużyte na inne cele.

Sprawa komisji technicznej.

PARYŻ, 14 lutego. (Pat). Havas. Według opinji kół francuskich w skład komisji technicznej, którąby się miała zebrać przed konferencją genueńską

powinni wejść nietylko delegaci państw sprzymierzonych, lecz nadto przedstawiciele Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Komisja mogłaby zająć się badaniem nietylko kwestji technicznych programu konferencji w Genui, lecz również

omówić objektywnie części memorjału francuskiego nic **dotykając politycznej strony programu konferencji.**

Koła francuskie są zdania, że powyższa komisja powinna się zebrać dopiero po ukończeniu prowizorycznych badań, przeprowadzonych przez rzeczoznawców każdego z narodów.

PARYŻ, 14 lutego.—Ambasador francuski w Londynie otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi angielskiemu zapatrywań Francji co do zwołania narady rzeczoznawców międzysojuszniczych, w celu wspólnego przygotowania materjałów na konferencję genueńską. Rząd francuski zgadza się na propozycję angielską zwołania takiej narady, jednakże wyraża życzenie, by rzeczoznawcy zebrali się w Paryżu, jak to było zresztą projektowane w Cannes, a nie w Londynie, jak tego życzy sobie obecnie Anglja. Rząd francuski domaga się dalej dopuszczenia do narad rzeczoznawców przedstawiciela Polski, oraz państw, należących do małej ententy i wyraża przekonanie, że uzyska w tej sprawie od rządu angielskiego możliwie szybką odpowiedź, oraz zapewnienie, iż życzenia rządu francuskiego będą rozpatrywane nie na naradzie tych rzeczoznawców, lecz jedynie będa uwzględnione w odpowiedzi bezpośredniej rządu angielskiego.

Porozumienie francusko-angielskie.

PARYŻ, 14 lutego. — Francuska opinja publiczna śledzi z wielkiem zainteresowaniem przebieg rokowań angielsko-francuskich w sprawie odroczenia konferencji genueńskiej.

Rząd angielski dotychczas jeszcze nie powziął decyzji w sprawie memorjału francuskiego. Jak twierdzą w tutejszych kołach rządowych sprawa ta jest przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu angielskiej rady ministrów. Rzad francuski wierny zasadniczym linjom swego programu, wyznaczył komisję rzeczoznawców, która ma zająć się dokładnem przygotowaniem wszystkich spraw, które stanowić będą przedmiot obrad w Genui.

Wedle panującego w Paryżu przekonania

odroczenie konferencji jest rzeczą prawie postanowiona.

Możliwe jest jedynie, że celem zaspokojenia życzeń angielskich Francja poczyni pewne ustępstwa co do terminu zwołania konferencji. Jak się dowiaduję,

dzień 15 kwietnia uchodzi za możliwy termin rozpoczęcia zjazdu.

PARYŻ, 14 lutego. — „Matin" donosi z Londynu, że **rząd angielski złożył urzędowe zapewnienie, iż na konferencji gospodarczej w Genui nie dopuści do dyskusji w sprawie zmiany istniejących traktatów pokojowych.**

Należy zaznaczyć, że sprawa ta stanowiła zasadnicze żądanie rządu francuskiego, od którego Francja uzależniła swój udział w konferencji.

Stosunki francusko-rosyjskie.

PARYŻ, 14 lutego. (Polpress). Przedstawiciel rządu sowieckiego odbył kilka konferencji z Loucherem i został przyjęty dwa razy przez Poincaré'go.

LONDYN, 14 lutego. (Polpress). „D. Chr." pisze: Nasza dyplomacja powinna się liczyć z tem, że pewnego pięknego poranku porozumienie francusko-rosyjskie stanie się faktem dokonanym.

PARYŻ, 14 lutego (Polpress). Prasa tutejsza zajmuje się coraz więcej sprawę porozumienia francusko-rosyjskiego. Między innemi prasa zaznacza, że dyplomaci sowieccy są nadzwyczajnie sprytni: tymczasem, gdy przedstawiciel dyplomatyczny Skobielew prowadzi układy polityczne, delegat handlowy (nazwisko niewyraźne) suggestjonuje koła przemysłowo-handlowe bajecznemi sumami obstalunków rosyjskich, co oczywiście wpływa na stanowisko rządu.

Z angielskiej izby gmin.

LONDYN, 14 lutego. (Pat). Havas. W izbie gmin odbywają się w dalszym ciągu obrady w sprawie adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Po przemówieniu Chamberlaina, który wykazywał, **że rząd poczynił olbrzymie oszczędności w budżecie wydatków, sięgające do 40 miljonów funtów szt.**,

izba gmin odrzuciła 241 głosami przeciwko 92 poprawkę Asquita, według której izba wyraża żal z powodu lekkomyślności rządu w sprawie wydatków, następstwem czego jest nałożenie na kraj wielkiego ciężaru podatków.

Rozruchy w Belfaście.

BELFAST, 14 lutego. (Pat). W czasie ponownych ulicznych starć, oraz wymiany strzałów około 15 osób zostało ranionych. Z powodu wybuchu bomby 2 dzieci zostało zabitych, a 15 ranionych, z czego 3 śmiertelnie.

BELFAST, 14 lutego. (Pat.) H. Zaburzenia trwają w dalszym ciągu. W czasie dzisiejszych starć 5 osób zostało zabitych, 12 ranionych.

Odjazd wojsk angielskich został wstrzymany.

Atak kroatów na Rjekę.

RZYM, 14 lutego. (Pat). Hav. Według doniesień dzienników, liczna grupa kroatów usiłowała dziś około północy opanować miasto Rjekę, w celu zagarnięcia władzy administracyjnej miasta. Mieszkańcy miasta, wspierani przez fascistów, odparli napastników.

Przed przesileniem rządowem w Niemczech.

BERLIN, 14 lutego. (Polpress) „Welt am Montag" krytykuje ostro niedorzeczne sformułowanie votum nieufności partji rządowych. Wszyscy zainteresowani w podtrzymywaniu zewnętrznej polityki rządu powinni ułożyć nową formułę. Musi to być zrobione przed środą, ażeby niezawiśli nie byli zmuszeni do oponowania. — „Montagspost" uważa, iż byłoby pożądane, ażeby lewe skrzydło partji narodowych powstrzymało się we środę od głosowania. Ponieważ niezawiśli, zapobiegając formowaniu gabinetu przez Stinnesa również podtrzymują Wirtha, wobec tego Wirth będzie miał nieznaczną, ale pewną większość.

Echa strejku kolejowego w Niemczech

BERLIN, 14 lutego. (Pat). — Według informacji państw. zw. kolejarzy, wdrożono przeciw 47 urzędnikom kolejowym postępowanie dyscyplinarne, 18 urzędników zwolniono dotychczas ze służby z powodu wzięcia udziału w strejku.

Sowieccy przedstawiciele zagranicą

MOSKWA, 14 lutego. (Polpr.) Opublikowany został spis państw, w których Rosja sowiecka posiada swoich dyplomatycznych przedstawicieli. Przedstawicielami są: w Łotwie — Ganecki, w Litwie Kowieńskiej — Zander, w Estonji — Stark, w Finlandji — Czernych: w Polsce — Karachan, w Niemczech — Krestinskij, w Austrji — Bronskij, w Czechosłowacji — Mostowienko, we Włoszech — Worowski, w Anglji — Krasin w Szwecji — Kierżencew, w Norwegji — Michajłow, w Turcji (Angora) — Araloff, w Persji — Rotsztejn, w Chiwie — Byk, w Bucharze — Jurenieff, w Afganistanie — Raskolnikoff, w Gruzji i Armenji — Legran.

WIEDEN, 14 lutego. (Pat). „Mittags Zeitung" donosi, że dotychczasowy przedstawiciel republiki sowieckiej we Wiedniu — Broński został ze swego stanowiska odwołany. Zastępcą jego ma być niemiec z prowincji nadbałtyckiej Schlitter.

Podróże Krassina.

BERLIN, 14 lutego. (Pat). — Dzienniki donoszą, że Krasin przybędzie w środę z Londynu do Berlina. Rokowania, które prowadził w Londynie, dotyczyły między innymi utworzenia międzynarodowego syndykatu celem odbudowy Rosji

Zgon Markiewicza.

MOSKWA, 14 lutego. (Polpr.) Zmarł tu znany polski komunista Czesław Markiewicz

Kronika telegraficzna.

- Fałszywe informacje kredytowe. Francuski minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż jest zdecydowany przedsięwziąć środki przeciwko systematycznemu rozszerzaniu fałszywych wiadomości finansowych, mających na celu podkopanie kredytu francuskiego.

- Represje w Indjach. Sekretarz i pomocnik sekretarza komitetu organizacyjnego kongresu wszechrosyjskiego skazani zostali na 18 miesięcy robót przymusowych.

- Proces Landru. Obrońca Landru zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą o rewizję. Minister sprawiedliwości przekazał prośbę tę prokuratorowi.

: Przysięga w wojsku polskiem. Do czasu uchwalenia ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich ma być stosowany dotychczasowy tekst roty przysięgi.

Przysięga będzie składana tylko raz jeden i dopiero po wcieleniu rekruta do oddziału i zaliczenia go w stan wyżywienia.

Odbieranie przysięgi zaraz po skończonym przeglądzie wojskowo-sanitarnym ma być zaniechane. Natomiast obowiązkiem komendanta PKU będzie odpowiednio pouczyć rekruta, że od chwili zakwalifikowania go do służby wojskowej aż do czasu wcielenia go do oddziału i zaliczenia w stan wyżywienia, odpowiada on za przewinienia wszelkiego rodzaju według kodeksu cywilnego, za niestawiennictwo zaś do służby wojskowej, według kodeksu karnego wojskowego.

Po wcieleniu poborowego do oddziału, przysięga może być składana w języku narodowości danego rekruta, o ile ten nie posiada języka polskiego.

W tym celu wydział prawny ministerjum wojny ma przetłumaczyć polski tekst roty przysięgi na języki: rosyjski, ukraiński, czeski i niemiecki.

Co się tyczy formy składania przysięgi wojskowej w oddziałach, to ma być nadal zachowany dotychczas praktykowany sposób odbierania przysięgi.

- Konferencja państw sukcesyjnych. „Neue Wiener Tageblatt" donosi, że konferencja państw sukcesyjnych w Rzymie, która miała się rozpocząć 14 b. m. została w ostatniej chwili odroczona na życzenie rządu Czechosłowacji. Na razie istnieje zamiar odbycia tej konferencji za 3 tygodnie.

- Ucieczka komunisty z więzienia. Z więzienia śledczego w Moabicie w Berlinie zbiegł komunista Budich, po którego przybył rzekomy funkcjonarjusz policji kryminalnej z rozkazem zabrania go na śledztwo. Był to jak się okazało, wspólnik Budicha, który mu ułatwił ucieczkę.

- W prywatne ręce. W związku z ostatnim strejkiem kolejowym wśród partji politycznych niemieckich wyłoniła się myśl oddania kolei państwowych w ręce prywatne. (Pat).

- Delegacja japońska do Niemiec. Japońska delegacja gospodarcza, która niedawno przybyła do Paryża, wysłała 6 swoich przedstawicieli do Niemiec dla zbadania położenia gospodarczego tego kraju. (Pat).

- Litwa i Rosja. Przedstawiciel litewski w Moskwie, Bałtrušaitis wręczył Cziczerinowi notę w której protestuje przeciw zatrzymywaniu jeńców litewskich, trudnościom czynionym przez rząd sowietów w sprawie reewakuacji mienia litewskiego i przeciw nieprzestrzeganiu prawa eksterytorjalności przedstawicielstwa litewskiego.

- Uznanie Estonji de jure. Czesko-słowacki konsul w Rewlu, Czech wręczył estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę o uznaniu przez Czecho-Słowację republiki Estonji de jure.

Za kulisami strejku berlińskiego.

Dlaczego strejk się nie udał. — „Technische Nothilfe". — Socjaliści i prawica przeciwko rządowi. — Sytuacja polityczna i horoskopy na najbliższą przyszłość.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego").

Berlin, w lutym.

W swej dwugodzinnej mowie w Reichstagu na tematy strejkowe kanclerz dr. Wirth ani słowem nie wspomniał o przebiegu konferencji rządu z przedstawicielami strejkujących, urzędowo więc przyczyny zakończenia strejku pozostały nieznane.

Nie jest jednak już dla nikogo tajemnicą, że wpłynęły na to w pierwszym rzędzie przyczyny czysto faktyczne. Na odezwę rządu, wzywająca ochotników do uruchomienia elektrowni, gazowni, tramwajów i t. p. zgłosiło się tak wielu chętnych i zorganizowana dzięki ich udziałowi t. zw. „Technische Nothilfe" odrazu tak sprawnie poczęła działać, że strejk stał się faktycznie bezprzedmiotowym.

Okazało się również, że choć przy głosowaniu pracowników miejskich 30,463 wypowiedziało się za strejkiem i tylko 6,351 — przeciw, to jednak około 40 procent ogólnej liczby robotników powstrzymało się od głosowania, można zaś śmiało przypuścić, że byli to wyłącznie przeciwnicy strejku. Ale również i nominalni zwolennicy strejku byli przeważnie sterroryzowani, albowiem głosowano przez podnoszenie rąk; gdyby zarządzono tajne głosowanie, wypadłoby ono bezwątpienia inaczej.

Wreszcie, kategoryczna postawa rządu, stwierdzającego, że wszyscy strejkujący są automatycznie pozbawieni pracy — zrobiła swoje, mimo że wiedziano, iż olbrzymia większość będzie przyjęta z powrotem.

Raz jeszcze się potwierdziło, że strejk ten, jak i wszelkie inne zresztą, był wywołany tylko demagogiczną robotą agitatorów, których słuchano lekkomyślnie, ale tylko do czasu, gdy fakty zamknęły im usta.

Potwierdziło się również, że energiczny odpór ze strony pogotowia obywatelskiego może w ciągu jednego dnia uruchomić wszystkie zakłady użyteczności publicznej i tem samem strejk uniemożliwić.

Zaś jak wielu ochotników się zgłasza w takich razach — dowodem wypadki dni ostatnich. Społeczeństwo zrozumiało, że gdy stanąć śmiało do walki z terorem, nietrudno po krótkiej walce rozciągnąć go na obie łopatki.

To też po niespełna dobie od rozpoczęcia działania owej „Technische Nothilfe", przedstawiciele strejkujących pracowników miejskich już zwracali się do prezydenta policji, Richtera z prośbą o pośrednictwo. Ten udał się wraz z nimi na konferencję do ministerstwa spraw wewnętrznych, w której brali też udział minister dr. Köster oraz nadburmistrz Böss. Przedstawiciele pracowników wyrażali gotowość natychmiastowego zaprzestania strejku, gdy tylko otrzymają zapewnienie, że żadne represje nie będą stosowane wobec strejkujących.

Jednak zarówno rząd jak magistrat stał twardo na stanowisku bezwzględnej kapitulacji i domagał się niczem nie uwarunkowanego przerwania strejku. Późnym wieczorem, po naradzie ze swymi mocodawcami, przedstawiciele strejkujących poddali się ostatecznie, zgadzając się na podjęcie pracy w każdym wypadku. Wobec takiej skruchy, rząd dobrowolnie oświadczył, że rezygnuje z masowego pociągania do odpowiedzialności strejkujących, zachowuje wszelako prawo postąpienia z podżegaczami stosownie do swego uznania.

Klęska strejkujących jest więc kompletną...

Jak mnie informują, magistrat postanowił przeprowadzić staranną selekcję swych pracowników i nie przyjąć z powrotem nikogo z prowodyrów strejku.

Pomimo wszystko jednak strejk bardzo poważnie zachwiał stanowiskiem rządu.

Komuniści i socjaliści niezawiśli zgłosili votum nieufności dla rządu i znaleźli sukurę ze strony... skrajnej prawicy. Sygnalizowałem już w poprzedniej korespondencji, zresztą na podstawie obserwacji czysto zewnętrznych, to przesunięcie się znacznych mas z centrum na krańce i przejście obydwu biegunów do silnej opozycji przeciw rządowi.

Obecna sytuacja znakomicie potwierdza moje przewidywania i staje się tem groźniejszą, że jak już też donosiłem, niemiecka partja ludowa postanowiła zachować „wolną rękę" wobec zamianowania dr. Rathenaua. Przywódca dr. Stresemann oświadczył wczoraj w izbie, że ludowcy przystąpili do t. zw. „kompromisu podatkowego" tylko licząc na udział w rządzie. W kuluarach mówią coprawda, że ludowcy dadzą się ugłaskać, ale narazie na to nie wygląda. Przypuszczalnie zaś będą oni języczkiem u wagi.

Przeciw możliwości przesilenia przemawia tylko to, że żaden inny rząd nie uzyskałby koniecznej większości. O bloku partji mieszczańskich niema mowy, socjaliści nie połączą się z prawicą, obalającą rząd z powodu zbytniej rzekomo słabości w postępowaniu ze strejkującymi, zaś skrajna lewica niema nawet trzeciej części głosów za sobą.

Nie pozostałoby nic innego, jak rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów. Czy jednak rząd się na to zdecyduje miesiąc przed zwołaniem konferencji genueńskiej? Wszak nowe wybory uczyniły by Niemcy na jakie dwa miesiące nie zdolnemi do wszelkiej polityki zagranicznej. W każdym bądź razie chwiejny rząd, narażony na upadek w każdej chwili, zmuszony do drżenia przed najmniejszym wybuchem niezadowolenia obu potężnych skrzydeł, również nie jest poważnym kontrahentem, z którym można się liczyć.

I dlatego kto wie, czy dla Niemiec nie byłoby dogodniej postarać się o pewne odroczenie konferencji genueńskiej, aby przez ten czas zdążyć przeprowadzić nowe wybory. Gdyby dyplomacji francuskiej i polskiej udało się podsunąć Niemcom to rozwiązanie, tem łatwiejszem byłoby następnie wywarcie na rząd angielski presji w kierunku dogodnego dla Francji i dla nas krotkiego choćby przesunięcia terminu konferencji genueńskiej.

Bol. Laurynowicz.

Z kraju.

—x—

Lwów.

(p) **Śmiertelność miasta w czasie wojny.** Temat ten opracował dyr. wojew. urzędu zdrowia dr. Mikołajski i zdał z niego relację na posiedzeniu tow. hygien. w sali obrad w magistracie miasta Lwowa. Dane cyfrowe referatu, a następnie wnioski, opierają się na wykazach miejskiego biura statystycznego.

Wzrost śmiertelności idzie w parze z wstrząśnieniami ustroju społecznego, jakoteż organizmu ludzkiego. Wybitnie zaznacza się on w r. 1915, gdzie na 189.000 mieszkańców wykazuje 6.834 wypadków śmierci — 36 pro mile, w latach następnych spada do 22 pro mile, a podnosi się gwałtownie w czasie inwazji ukraińskiej do 28 pro mile. W latach, po oblężeniu ukraińskiem, cyfra śmierci zmniejsza się i okazuje tendencje do przedwojennego stanu zbliżone.

Różnorodne przyczyny składały się na wzrastanie cyfry śmierci. Chronologicznie licząc występuje w 1915 r. epidemja cholery, tyfusu przywleczona ze wschodu, na którą zmarło 1973 osób. W następnych latach, gdy suma energji wkładanej przez jednostki w walce o byt nie zasilała w równej mierze ustroju ludzkiego, zaznaczał się wzrost śmiertelności wskutek gruźlicy płuc, chorób narządów krążenia, zapalenia płuc i uwiądu starczego. Liczba samobójstw zmalała podczas okresu wojennego.

Szczególnie ciężkie warunki wytworzone stanem oblężenia i ostrzeliwaniem miasta przez ukraińców, spowodowały odpowiednie zwiększenie liczby śmiertelności.

Podczas walk w r. 1918 i 1919 zginęło śmiercią gwałtowną 441 mężczyzn i 180 kobiet, razem 621 osób cywilnych jedynie, nie są tu wliczeni obrońcy w szeregach wojskowych polegli.

Stałe zmniejszanie się cyfry śmiertelności zapoczątkowane jest przez rok 1921, z równoczesnym powrotem stanu pokojowego i dogodniejszych warunków bytu. Za lat parę zrówna się cyfra śmierci ze swą poprzedniczką z czasów przedwojennych.

Więzy przyjaźni.

Gimnazjalny nauczyciel klasycznej filologji posiadał pewnego razu tylu przyjaciół, że z trudnością mógł ich wyliczyć. Nazywano go powszechnie niezwykle sympatycznym człowiekiem, z którym obcowanie należy do prawdziwych przyjemności. Przytem jednak człowiek postronny nie znajdywał w nim nic szczególnego. Jest on normalnym mężczyzną w najszerszem znaczeniu tego słowa. Poczynając od normalnej figury, a kończąc na ulubionym temacie dyskusyjnym o nieprawidłowych czasownikach. Ale właśnie ta normalna figura stworzyła mu tylu przyjaciół. Tak, normalna figura i należący do niej frak. Filolog klasyczny posiadał mianowicie wspaniały frak, którego sam nigdy nie nosił, a którego istnienie zdradził pewnego razu, może przed rokiem; od tej chwili grono jego przyjaciół wzrastało widocznie z dnia na dzień. I gdy tak siedziano przy kufelku, zagłębiając się w przyjacielską gawędę, rozmowa zawsze schodziła na temat fraku i kończyla się tem, że profesor wyrażał gotowość wypożyczenia odświętnej szaty jednemu z przyjaciół na jedną noc, aby mu umożliwić odwiedzenie balu, lub reduty; on osobiście nie bywał nigdy na tanecznych wieczorach.

Frak, niby więzy naturalne, połączył z nauczycielem gimnazjalnym jaki tuzin dobrych przyjaciół. Podczas całego karnawału. W ciągu następnych tygodni jeden po drugim znikali przyjaciele z kawiarni, będącej stałem miejscem spotkań. Profesor stawał się coraz bardziej osamotniony, aż wreszcie siedział zupełnie sam przy swym stoliku.

Pokazywano go sobie, gdy była mowa o przyjaźni. Ofiara. Swiadectwo egoizmu i innych wad ludzkich.

Od pewnego czasu zaczynają się schodzić byli towarzysze nieprawidłowych towarzyszy. Jeden po drugim. Przy stoliku profesora siedzi ich znowu sześciu. I każdy z nich znajduje, że profesor jest niezwykle sympatyczny, nazywając złośliwością przeznaczenia okoliczności, które tak długo uniemożliwiały obcowanie z kochanym profesorem.

Profesor gimnazjalny jest obecnie rzeczywiście nadzwyczaj uprzejmy. Budzi wszystkie drzemiące w nim zdolności towarzyskie, aby zabawić kółko przyjaciół. Zrezygnował nawet z dyskusji na temat nieprawidłowych czasowników, aby zastąpić swemi wewnętrznemi wartościami dawne więzy przyjaźni, o których dotychczas nie wspomniano jeszcze ani słowem. Bowiem frak nosi już od trzech kwartałów kelner. Ten sam, który obsługuje nowy związek przyjaciół.

Fred Heller.

Nadliczbowe kobiety.

—:—

Opowiadają wciąż nadzwyczajne bajki o znacznym wzroście urodzin chłopców po wojnie. Słuchamy tego chętnie jak wogóle wszelkich bajek. Jak się to jednak dzieje, nikt sobie z tego nie zdaje sprawy. Wiemy o tem dzisiaj tyle, co nasi przodkowie z przed setek czy tysięcy lat. Dlaczego rodzi się chłopiec a nie dziewczynka. Błądzi się na skraju tej tajemnicy, ale do wnętrza jej nie można się dostać. Dzisiaj już wiemy, że najgorętsze życzenia i najpobożniejsze prośby tutaj nie pomagają. Natura tworzy w jej tajemniczym warsztacie, nie stosując się do przewidywań ludzkich.

Panują w tej dziedzinie najrozmaitsze poglądy. Wzrost ogólnej ilości urodzeń prowadzi również do wzrostu urodzeń chłopców, ponieważ — i to jest właśnie zagadka natury — na każde sto urodzeń dziewcząt przypada 106 urodzeń chłopców.

Ze natura chce zapewnić utrzymanie gatunku ludzkiego — to jest dla każdego zrozumiałe. Wszędzie w naturze zarodki męskie są daleko obficiej rozrzucone niż zarodki żeńskie. I zdaje się, że należy to przypisać niedoskonałości techniki życia ludzkiego, że ta poważna nadwyżka męskości ginie w późniejszych latach, i to właśnie wówczas gdy następuje czas najsilniejszej aktywności rozrodnej, czas małżeństwa. Mężczyźni wymierają i kobiety pozyskują większość.

Przez ofiarę, jaką złożył rodzaj męski na ołtarzu ostatniej wojny, pozostała również pewna przewaga kobiet, która nie jest bez znaczenia dla przesilenia w rozwoju obydwuch płci, a szczególnie dla najnowszej generacji. Odbija się to bardzo ujemnie na losie współczesnej kobiety. W roku 1914 przewaga kobiet na mężczyznami wynosiła w Austrji 575,000, we Francji 617,000, w Wielkiej Brytanji 1,328,000, w Belgji 62,000, w Rosji 1,344,000. Po wojnie liczono w dziesięciu państwach biorących udział w wojnie 15 miljonów kobiet więcej niż mężczyzn, podczas gdy przed woiną liczba ta wynosiła tylko 4 miljony.

Największa przewaga przypada na wiek, w którym zazwyczaj zawierane są związki małżeńskie. Mianowicie na 1,000 mężczyzn w tym wieku przypada 1,180 kobiet w Niemczech i 1230 w Austrji. Przed wojną co dwudziesta kobieta nie mogła wyjść zamąż, obecnie co szósta lub co siódma skazana jest na staropanieństwo. Jest rzeczą nader interesującą, że w krajach bałkańskich, a szczególnie w Bułgarji, nie spotykamy tego zjawiska, ponieważ zdrowo żyjący lud wiejski nie niszczy swej przewyżki chłopców.

Kobieta nie może mieć dzisiai nadziei wyjścia za mąż. Widzimy, że toczy ona napiętą walkę o byt, którą można śmiało nazwać walką płci. Brak pracy dla mężczyzn które panują obecnie, szczególnie w krajach ententy, wypiera coraz bardziej kobietę z posad i stanowisk zarobkowych. Optymizm niektórych kół kobiecych, które są zdania, że na pewnych polach pracy, np. stenografja, pisanie na maszynie, kobiety są bez konkurencji, jest zupełnie nieusprawiedliwiony. Już obecnie widzimy, że mężczyźni z powodzeniem pracują na tych stanowiskach i wypierają z nich kobietę. Oczywiście, że w pewnych dziedzinach jest ona niezastąpiona, iż wymienimy tylko przytułki dla dzieci, schroniska dla dzieci nieślubnych, instytucje połogowe i jadłodajnie społeczne, gdyż kobieta zawsze będzie najodpowiedniejszą kierowniczką i oficjalistką, i jej praca przynosi tam nieocenione korzyści. Na innych polach jednak kobieta chcąc niechcąc musi ustąpić mężczyźnie.

Najbardziej zastanawiającą rzeczą jest olbrzymia ilość kobiet i dziewcząt na rynku małżeńskim. Ilość ta w stosunku do liczby kandydatów do stanu małżeńskiego czyni możliwość wyjścia za mąż wielce problematyczną.

Liczba zawartych małżeństw, jak zwykle po każdej wojnie, z początku znacznie wzrosła. Statystyka berlińska wykazuje następujące cyfry: 1914—38,819; 19J5—27,661; 1916—24,185; 1917—25,583; 1918—29,111; 1919—51,892; 1920—53,691 zawartych związków małżeńskich.

Ostatnie liczby przewyższają o 12 proc. liczby z czasów przedwojennych, wobec czego możnaby z nich było wysnuć jaknajpomyślniejsze wnioski. Jednak ten wzrost liczby zawartych związków tłomaczy się zatamowaniem ruchu matrymonialnego w latach wojny, i tem że wiele par czekało ze ślubem na jej ukończenie. Statystyka za rok 1921 w zupełności potwierdza ten pogląd: w drugim kwartale 1921 r. zawarto w Niemczech o 25,000 małżeństw [illegible] niż w tym samym kwartale 1911 roku.

Nader charakterystyczny jest fakt, że wśród ogólnej liczby kobiet wychodzących za mąż, poważną część stanowią wdowy. W Anglji naprzykład część ta stanowi 25 do 30 proc. Co sie tyczy Niemiec, to w roku 1914 ślubów z wdowami było 52 na tysiąc zawartych małżeństw, a w roku 1918 19 liczba ta podwoiła się, wyniosła 101 na tysiąc. Zdawano sobie doskonale sprawę z tego poważnego objawu i istniały projekty zabronienia wdowom wstępowania w związki małżeńskie na przeciąg kilku lat. Wstrzymano również zasiłki dla wdów po poległych, jeśli wdowa wychodziła powtórnie za mąż. Żaden z tych środków nie był jednak zastosowany, zresztą nie pomógłby on wiele.

W dalszym ciągu wdowy znajdują łatwo mężów, i odbierają ich młodym pannom. Szczególnie t. zw. „umeblowanie wdowy" cieszą się wśród kawalerów olbrzymim powodzeniem. Posiadają one mieszkanie i meble, te dwa nowoczesne eleksiry miłości. To też najmłodsze i najpiękniejsze panny nie mogą z niemi konkurować.

Na tysiąc dziewcząt wyszło za mąż w roku 1914 — 908, a w roku 1918 — tylko 856. Wskaznje to, żo młode panny padają ofiarą zaostrzonej walki płci. Wielki mąż stanu, Asquith, na pytanie: „Jaka jest największa bolączka obecnych czasów?" odpowiedział: „Uważam, że największa bolączka społeczna obecnych czasów jest dwa miljony nadliczbowych kobiet w Anglji".

Nie nadliczbowa kobieta zostaje prostytutką, ale wiele prostytutek stanowią nadliczbowe kobiety. Walka z prostytucją pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem powyżej poruszonym i nie daje się od niego odgrodzić. Jest to jednocześnie zagadnienie nadliczbowych kobiet, zarówno jak i kwestja utrzymania mężczyzny.

Przyczyny śmiertelności wśród chłopców sa nietylko natury fizycznej, lecz grają tu również poważną rolę względy społeczne. *Obecny system pracy i odpoczynku wyniszcza siły mężczyzny, a szczególnie męża.* Mężczyzna jest za późno przygotowany do stanu małżeńskiego, a kobieta za wcześnie. W wirze życia codziennego i zawodowego mężczyzna wcześuie bardzo zużywa siłę cielesną i traci siłę duchową. Staje się to wprzód jeszcze, nim zostaje mężem i ojcem. Udział kobiety w życiu zawodowym, oczywiście umiejętnie zastosowany, posiada dwie dodatnie strony. Po pierwsze sama kobieta wstępuje później w związki małżeńskie; i wcale nie zapóźno, bo jest rzeczą dowiedzioną, że dopiero w dojrzalszym wieku osiąga ona pełnię swych zdolności macierzyńskich. Drugą dodatnią stroną jest to, że mężczyzua, wskutek pracy zarobkowej kobiety, jest w stanie wcześniej się ożenić, a jej pomoc finansowa nie zmusza go do nadmiernej pracy. W ten sposób może on dać większy wypoczynek swemu ciału i nerwom.

Kobiety powinny działać eugenicznie i socjologicznie przeciwko złym skutkom ich większości. Kobiety zyskują tylko, gdy ich ilość się zmniejszy. Nie będzie to zupełnie załamowaniem biegu przyrody lub cofnięcidm się wstecz, gdy zniknie nadliczbowa ilość kobiet. Pod tym względem uznać należy jako zupełnie słuszne prawo, które mówi: najważniejszym dążeniem w ogólnej polityce ludnościowej jest nie liczba, lecz jakość człowieka. Zarodków męskich jest dosyć, należy je tylko umiejętnie pielęgnować. Dobry ogrodnik nie pozwala na zmarnowanie młodych pędów.

Mężczyźni, zarówno jak i kobiety, w jednakowym stopniu przyczynili się do socjalnej budowy państwa, społeczeństwa i wiedzy. To też pierwszym twórczym czynem człowieka, budującego moc życia, powinno być dążenie do utrzymania większości męskiej w tym samym stosunku liczbowym jaki nam nakazuje przyroda. (j)

Z dnia na dzień.

Księżniczki.

Od czasu do czasu słyszymy o planowanym małżeństwie jakiejś księżniczki. Jednego dnia (jak donoszą ze sfer miarodajnych) wydają ja za następcę tronu bułgarskiego, a po tygodniu przychodzi wiadomość (z najwiarogodniejszych źródel), że wychodzi ona za księcia Walji.

Za każdym razem, gdy mówimy o nowym pretendencie do jej ręki, zadajemy sobie pytanie, dlaczego ten kandydat na małżonka jest bardziej interesujący od tego, który go poprzedzał...

Jest to wszystkim znane i niema potrzeby tego przypominać, że grają tu głównie rolę kombinacje polityczne. Uczuć księżniczki i pobudek jej serca nikt nie bierze pod uwagę.

Dlatego też zamiast zazdrościć księżniczkom, prędzej należałoby się nad niemi litować. I nie powinno się potępiać rewolucji.

Posiada ona jedną wielką zaletę: wzamian za koronę, daje księżniczce prawo do miłości.

ach.

GUSTAW WASSERCUG. 1)

Skurcz.

Wirski osłupiał. To, co usłyszał przed chwilą, wydawało mu się do tego stopnia nieprawdopodobnem, uderzyło weń takim potężnym ciosem, że siedział przez pół godziny, jakby ogłuszony, nie mogąc się ani słowem odezwać.

A działo się to nie dlatego, że trudno mu było znaleźć właściwe słowa czy to pociechy, czy współczucia dla nieszczęsnego Krampfa, ale poprostu cały dramat przesunął się przed nim z taką szaloną szybkością, a był, przy całej swej niezwykłości, tak prostolinijny i zakończenie tak oczywistym, acz okrutnym, rezultatem jego rozwoju, że go przytłoczył tą właśnie niebłaganą prostotą, która zabija wszelkie rozważania i dociekania, niweczy logiczne wnioski, odziera wszystko z formy i ukazuje tak oślepiającą nagą treść, że mózg nie może przyswoić sobie jej istoty, kurczy się i zamiera na pewien czas, a wraz z nim jakby kostnieją wszelkie funkcje organiczne: człowiek zastyga w martwym bezruchu, wpada w jakiś pół sen—pół zgon, podczas którego dopiero myśl niemal nieświadomie zaczyna układać i wiązać wypadki, aż wreszcie stworzy sobie całkowity obraz usłyszanej historji i wtedy dopiero wraca do przytomności i równowagi.

Zdawało mu się, że całe opowiadanie Krampfa było jakimś sennym koszmarem, który go nawiedził w rezultacie wielu nieprzespanych nocy i zupełnego wyczerpania organizmu. Ale biedny Krampf siedział naprzeciwko w swym fotelu, skurczony, z pożółkłymi, zapadniętymi policzkami, ze zwiędłą i niemal znikającą twarzą, z której wyzierało tylko dwoje chorobliwie błyszczących i niesamowicie w świat patrzących oczów.

Z tego człowieka, który jeszcze rok temu był uosobieniem bujnego zdrowia i chęci do życia, pozostała ruina, łachman ludzki, śmierć w najgorszem i najohydniejszem tego słowa znaczeniu.

Siedział, a jego trwożliwie błądzący wzrok zdawał się krzyczeć: „Tak, tak, to wszystko prawda! Naga, straszna prawda!"

Było to już z sześć lat temu, gdy na przyjęciu u gen. Cholewickiego poznał swego rówieśnika, dwudziestoczteroletniego Stefana Krampfa, jedynego syna największego w kraju przemysłowca bawełnianego, właściciela olbrzymich zakładów stanowiących zamknięte w sobie miasto, i niedającego się wyrazić cyfrą majątku.

Stary Krampf nie żył już od kilku lat, a syn pełną dłonią czerpał z odziedziczonej fortuny. Wojna zamknęła wrota fabryk, warsztaty umilkły, zakłady-miasto zamarły nagle, niby śpiąca królewna. Było to na rękę [illegible] Krampfowi. Fabrykacja płótna nie interesowała go zupełnie, wszelkie kalkulacje były mu obce i wstrętne, kierowanie fabryką traktował, jako ciężki, nieznośny przymus. Interesował się natomiast malarstwem i rzeźbą, a przedewszystkiem starożytnemi tkaninami, które kolekcjonował namiętnie.

Pozatem wyrywał się do życia, chciał używać, bawić się, szumieć.

A miał ku temu wszelkie dane. Już jego powierzchowność ujmująca zjednywała mu od pierwszego wejrzenia sympatje poznawanych ludzi. Wysmukły szatyn, o ciemnoniebieskich, niemal czarnych oczach, drobno wyciętych ustach, ledwo dostrzegalnie zgiętym nosie, wiecznie uśmiechnięty, pogodny, zadowolony z siebie i z wszystkiego na świecie,—był przedmiotem zachwytu kobiet i zazdrości mężczyzn.

Kto jednak nie uległ zaletom zewnętrznej urody, ten musiał poddać się jego talentom towarzyskim. Stefan umiał z każdym pomówić o tem, co tamtego interesowało, a czynił to w tak miły, szczery i ujmujący sposób, urozmaicał rozmowę takiem bogactwem powiedzeń i żartów, że niepodobna było oprzeć się wrażeniu iż ten człowiek jest chyba jednym z naisympatyczniejszych ludzi pod słońcem.

Nic więc dziwnego, że i Wirski uczuł doń odrazu jakieś żyw[illegible] ta powierzchowna sympatja towarzyska rozwinęła się w prawdziwą, głęboką przyjaźń.

Wirski często spędzał wieczory w podmiejskiej willi swego nowego przyjaciela, a długie pogawędki, urozmaicane partją szachów lub grą na skrzypcach, w której Krampf był mistrzem nielada, zacieśniały węzły ich przyjaźni coraz bardziej.

Po upływie roku Wirski sam zaproponował, że się przeniesie do jego willi na stałe, a projekt ten wprost zachwycił Stefana.

Odtąd nie rozstawali się już niemal zupełnie. Czy to na koncercie, czy w teatrze, czy na jakimś balu lub przyjęciu, zawsze widziano ich razem.

Minęły w ten sposób dwa lata.

Wirski dokładnie przypominał sobie tą redutę artystyczną, na której już o piątej nad ranem Stefan podszedł do niego, wziął go pod rękę, zaprowadził na drugi koniec sali i przedstawił jakiejś zdemaskowanej turczynce:

— Panna Irena Smulska, naprawdę urocza blondynka, mój przyjaciel Gustaw Wirski.

Wirski spojrzał i ujrzał wysoką, zgrabną blondynkę o piwnych oczach, nieco zadartym nosku, różowej cerze i niezwykle długich jedwabistych rzęsach. Była to rzeczywiście bardzo przystojna dziewczyna ale miała w twarzy taki spokój i brak temperamentu, że nie zrobiła na Wirskim prawie żadnego wrażenia.

Mężczyźni dość długo rozmawiali ze sobą o balu, o zupełnym upadku intrygi maskaradowej, o kostjumach i kopromitującem wprost towarzystwie.

Krampf więcej słuchał niż mówił, natomiast przez cały czas nie spuszczał oka ze swej nowej znajomej, która nie wtrąciła ani słowa do rozmowy. Dopiero po jakim kwadransie odezwała się znienacka:

— Dlaczego się pan we mnie tak uporczywie wpatruje? Gotowam pomyśleć, że się pan we mnie zakochał!

Powiedziała to zupełnie spokojnie, z ledwie dostrzegalnym uśmiechem na twarzy. Wirski roześmiał się, a Krampf odpowiedział sentencjonalnie:

— Kto wie!...

Gdy przyjaciele wracali do domu, Stefan zdał krótkie sprawozdanie Wirskiemu.

Zaczepił ją o pierwszej w nocy; była jeszcze zamaskowana. Zwrócił na nią uwagę, gdyż nosiła artystycznie wykonany kostjum z prawdziwego tureckiego jedwabiu. Spędził z nią cztery godziny. Zdumiewał go jej spokój, nie mający w sobie jednak nic ze smutku ani apatji.

A miałaby powód być przygnębioną.

(d. c. n.).

Łódź.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dalszy wzrost zachmurzenia i temperatury, miejscami mglisto, wiatry z południa, potem z zachodu.

W dniu wczorajszym wyż barometryczny, leżący na połud. wschód Europy, znacznie osłabł pod wpływem zniżki przeciągającej przez Skandynawię. Wskutek tego następuje już zmiana w całej Polsce: wzrost temperatury i częściowe zachmurzenie. W Europie zachodniej i północnej panowało wczoraj zachmurzenie zmienne. Miejscami opady (we Francji i Skandynawji śnieg) i temperatura ponad lub w pobliżu 0. Jedynie w Czechosłowacji notowano jeszcze silniejszy mróz. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 0.2, najniższa —10.1.

Strejk roznosicieli.

Wczoraj popołudniu zastrejkowali nagle roznosiciele „Kurjera Wieczornego". Wobec tego wczorajszy numer wydania wieczorowego otrzymają P. T. abonenci wraz z dzisiejszym numerem porannym „Głosu Polskiego". Dalsze dostarczanie „Kurjera Wieczornego odbywać się będzie normalnie.

Sympatje Łodzi dla Francji.

Prezydjum magistratu m. Łodzi na posiedzeniu w dniu 3 b. m. uchwaliło przesłać pułkownikowi Mercier, szefowi misji francuskiej w Łodzi, wyrazy współbolewania z powodu zbrodniczej napaści bojówek niemieckich na załogę francuską na Górnym Śląsku.

Szef misji francuskiej, pułkownik Mercier, w odpowiedzi na list powyższy, przesłał na ręce prezydenta Rżewskiego pismo, w którem dziękuje za uczucia serdecznej sympatji, wyrażone pod adresem Francji przez prezydjum magistratu z powodu zajść na Górnym Śląsku.

Pułkownik Mercier nadmienił również, iż o treści pisma prezydenta poinformował przedstawiciela Francji w Warszawie, oraz władze francuskie w Paryżu, celem wykazania uczucia sympatji, jakie żywi dla Francji m. Łódź z jego prezydentem na czele.

„Dziennik zarządu m. Łodzi".

Wyszedł z druku № 7 „Dziennika Zarządu m. Łodzi", zawierający między innymi „Ustawę o ujednostajnieniu państwowego podatku przemysłowego w całej Rzeczypospolitej polskiej".

Dodatek urzędnikom państwow. za studja wyższe.

W myśl postanowień ustawy z dnia 10 stycznia 1922 r. o dodatku za studja wyższe dla urzędników państwowych od 1 stycznia 1922 r. zmieniono wysokość dodatku, przyznanego urzędnikom państwowym, oraz funkcjonarjuszom policji państwowej, w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyźnianego dla miejscowości klasy I do mnożnika 150.

Począwszy od 1 stycznia 1922 roku będzie zatem dodatek za studja wyższe obliczony przy uwzględnianiu obecnie obowiązującego mnożnika dodatku drożyźnianego dla miejscowości I-ej klasy 1700 marek.

Na podstawie powyższego ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło bezzwłocznie zarządzić wypłatę uzupełnienia za studja wyższe od 1 lutego 1922 r. w powiększonej wysokości. (bip)

Sprawy paszportowe.

Urząd wojewódzki w Łodzi przesłał okólnik do starostów i komisarza rządu, w którym podaje do wiadomości, iż osobom, których obywatelstwo polskie zostało w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzone, lub przy których nie być odmówione wydanie paszportu na powrót do miejsca stałego zamieszkania i nie może być również w stosunku do nich zawieszone prawo uzyskania paszportów w pobyt w kraju używania konsulatu polskiego, za wyjątkiem wypadków, kiedy osoby te są poszukiwane przez władze krajowe. (bip)

Domy wychowawcze dla dzieci.

Staraniem wydziału opieki społecznej przy magistracie otwarty zostanie dom wychowawczy dla chłopców do lat 14, oraz bursa dla chłopców powyżej 14 lat na 60 miejsc. Również otwarty będzie dom wychowawczy dla dziewcząt do lat 14 i bursa.

Do powyższych zakładów przyjmowane będą sieroty, nie posiadające krewnych, lub o ile rodzina nie daje odpowiedniej gwarancji, iż dziecko będzie otoczone odpowiednią opieką.

W związku z powyższem zostanie zreorganizowane pogotowie dla dzieci, gdzie sieroty przebywać będą tylko pewien okres czasu, aż do sprawdzenia wszelkich danych dotyczących dziecka. (bip)

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

Sekretarjat koła w Łodzi podaje do wiadomości, iż legitymacje członków są do odebrania w biurze S. W. P. przy ul. Gdańskiej Nr. 87 w poniedziałki, środy i soboty od 5—8 wiecz.

Biuro przyjmuje zapisy na członków, udziela informacji i wydaje bilety na wiec, który ma się odbyć w sali filharmonji, w dniu 22 b. m. o godz. 7 wiecz.

Przypomnienie.

Zarząd łódzkiej straży ogniowej ochotniczej prosi za naszym pośrednictwem o przesłanie należności za niezapłacone bilety na maskaradę na rzecz kasy inwalidów-strażaków do straży ogn. jak również prosi wszystkich, którzy mają rachunki z tejże maskarady,o niezwłoczne przedłożenie tychże, gdyż po zamknięciu ob rachunku, który nastąpi w bieżącym tygodniu, wszelkie należności będą uważane za ofiarę na rzecz kasy Inwalidów Strażaków.

Kasa straży otwarta codziennie od g. 9 rano do 4 pp.

Bal kostjumowy.

Stowarzyszenie handlowców polskich (Piotrkowska 108) urządza w sobotę, dn. 18 b. m., pierwszy w tegorocznym karnawale bal kostjumowy, przeznaczając całkowity dochód na fundusz zapomogowy istniejącej przy stow. kasy wsparć i zapomóg.

Z sądów.

Echa sprawy braci Ratner.

W dniu 13 b. m. w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozważana będzie sprawa braci Ratner, skazanych przez łódzki sąd okręgowy na trzy lata więzienia zamieniającego dom poprawy, za odciąganie treści mąki w swym młynie, mielonej dla komitetu rozdziału chleba i mąki. (bip)

Obrady parlamentu miejskiego.

W ciągu tygodnia Łódź będzie oczyszczona. — Za osiem lat będzie posiadała wodociągi i kanalizację. — Wykupione zostaną wszystkie majątki w promieniu 10-kilometrowym.

Wczorajsze posiedzenie rady odbyło się pod kierownictwem przewodniczącego Remiszewskiego.

Rada zajęła się na wstępie sprawą antysanitarnego stanu miasta i rozpaczliwej sytuacji, jaką się wytworzyła wskutek strejku dozorców domowych.

Prezydent Rżewski jest zdania, że całkowitą odpowiedzialność za ten stan ponoszą właściciele nieruchomości, którzy umyślnie przedłużają strejk, aby obalić w ten sposób niewygodną dla nich ustawę o ochronie lokatorów.

Magistrat stawia wniosek, aby w myśl odnośnego pisma województwa, wyasygnować 7 m ljonów marek na oczyszczenie miasta. Suma ta ma być ściągnięta przymusowo z kamieniczników i województwo poręcza to ściągnięcie. Suma ta będzie użyta na

wynajęcie tysiąca ludzi, którzy w ciągu tygodnia mają oczyścić ulice miasta.

Ma być również uruchomiony cały tabor tramwajowy. Praca będzie się odbywały w nocy.

Radny Holenderski stawia wniosek, aby sumę przeznaczoną na powyższy cel

podwyższyć do 14 miljonów

i uprzątnąć również podwórza i domy.

Cały wniosek wraz z poprawką radnego Holenderskiego przechodzi.

Następnie dr. Rozenblatt składa referat z działalności komisji specjalnej, która miała zbadać sprawę budowy kanalizacji i wodociągów. Komisja, ze względu na zły stan finansów miejskich, postanowiła

na razie zrealizować „mniejszy projekt", t. j. obejmujący tylko śródmieście.

Wykonanie budowy kanalizacji i wodociągów w tym zmniejszonym zakresie kosztować będzie (przy dzisiejszych stosunkach walutowych)

4 miljardy marek, a praca powinna potrwać 8 lat.

Komisja wszystkie te swoje rezolucje przedstawiła radzie w postaci

wniosku, który przeszedł jednomyślnie.

Powyższa uchwała rady miejskiej — jak na to zwrócił uwagę przewodniczący — jest historycznym momentem w rozwoju naszego miasta.

Z kolei radny Rapalski w imieniu frakcji P. P. S. składa wniosek w sprawie wykupu majątków ziemskich poza miastem. Końcowy ustęp tego wniosku brzmi:

„Brak terenu i skupienie zbyt wielkiej liczby ludności na małej stosunkowo przestrzeni paraliżuje wszechstronną ewolucję miasta we wszelkich kierunkach życia społecznego, kulturalno-oświatowego i gospodarczego.

Z tego względu należy już w obecnej chwili wszcząć kroki, zmierzające do zapewnienia miastu jego ekspansji terytorjalnej, a to na zasadzie art. 26 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Mając to na uwadze, rada miejska uchwala zwrócić się z wnioskiem do głównego urzędu ziemskiego, zgodnie z rozporządzeniem tegoż urzędu z dnia 21 czerwca 1921 r., o wykup majątków ziemskich poza miastem, znajdujących się w odległości 10 klm od centrum miasta. Rada miejska poleca w tym celu magistratowi zebrać za pośrednictwem biura zabudowy potrzebny materjał i opracować należycie umotywowane plany rozbudowy miasta, zarówno w obrębie miasta, jak również i w promieniu 10 klm. od granic miasta".

Jednocześnie zaś rada miejska zwraca się do głównego urzędu ziemskiego z zawiadomieniem o zamierzonym wykupie poniższych majątków na terytorjum powiatu celem zapobieżenia tranzakcjom, mogącym utrudnić lub uniemożliwić przeprowadzenie powyższej akcji: gmina Nowosolna—majątek Sikawa, wł. Geyera, gm. Nowosolna—maj. Stoki, wł. Wojciechowskiego, gm. Radogoszcz—majątek Juljanów-Marysin, wł. Heinzla, gm. Rszew—maj. Rszew, wł. Żuchowskiego, gm. Chojny—maj. Chojny, wł. Cymermana, gm. Rąbień—maj. Rąbień, wł. Gałeckiego, gm. Łagiewniki—maj. Łagiewniki-A, wł. Rychterga, gm. Łagiewniki—maj. Łagiewniki-B, wł Heinzla, gmina Wiskitno—maj. Kurca i Nachtigala, gm. Wiskitno—majątek Horodyńskiego.

Wniosek ten przeszedł w całości.

Na zakończenie rada przyznała subsydjum dla komisji okręgowej związków zawodowych na cele oświatowe.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny Ł. F. O. pod dyr. Franciszka Schalka.

Poniedziałkowy koncert należał do wyjątkowych ze względu na osobę dyrygenta biorącego w nim udział, prof. Schalka. Program składał sie z rzeczy dość ogranych, lecz wielkich w treści, dających pole wykonawcy do wykazania swej indywidualności. — Piąta symfonja Beethovena jest tą nigdy nie zawodzącą „pièce de resistance" w programach koncertowych i na różnych festivalach muzycznych. Jak wykazują notatki Nottebohma, twórca pracował nad wykończeniem symfonji C-moll lat ośm. Tak gorliwe zajęcie się kompozycją sprawiło, iż jest ona bodaj czy nie najlepszym utworem Beethovena, żaden bowiem inny utwór nie przedstawia tak bogatej inwencji w rozwinięciu nikłego na pozór tematu, jak właśnie symfonja 5-ta. Ten motyw rytmiczny, składający się z czterech zaledwie tonów, o którym Beethoven miał się wyrazić, że tak „kołata los do wrót życia" wystarczył do genjalnego tworu i rozwinięcia w nim zasadniczej myśli „per aspera ad astra" oraz wyrażenia to gniewu, to protestu, to bólu, to zapału. Nic dziwnego, że młodzi dyrygenci starają się wzajem prześcignąć w wykonaniu tego monumentalnego, a zarazem najbardziej popularnego dziś arcydzieła, wynajdując przeróżne koncepcje dla wywołania lepszego efektu. Przypuszczam, że najbliższym prawdy jest prof. Schalk, który mocą uświęconej tradycji, datującej od Bülowa, nie sili się na żadne efekty, nie odpowiadające zgoła rodzajowi twórczości mistrza z Bonn, i wykonywa wszystko z należnym pietyzmem według przekazanych wskazówek graficznych autora i wrodzonej muzykalności i własnej intuicji. Sądziłbym jednak, że „finał" był nieco rozciągnięty w tempie i nie przedstawiał dość mocnego kontrastu nastrojowego i tej pełni dytyrambicznej radości i tryumfu. Samo nazwisko dyrygenta, znanego powszechnie z entuzjastycznych głosów prasy zagranicznej, zdziałało, że nasi filharmonicy z niezwykłą starannością zadanie swe pełnili, co umożliwiło prof. Schalkowi przemówić do słuchaczów plastycznie i w sposób bezpośredni. Uznała to publiczność i darzyła dyrygenta objawami zadowolenia za odniesione za sprawą jego pałeczki wrażenia.

Solista wieczoru p. Alfred Hoehn wykonał fortepianowy koncert B-moll Czajkowskiego. Pianista, świetnie panujący nad instrumentem, wykazał niezrównaną maestrię techniczną i powściągliwą wytworność artysty o wielkiej kulturze. — W nadprogramowym Nokturnie Des-dur Chopina, tej wielkiej skardze poety, było więcej skoncentrowania i aktorstwa w melodji niż improwizacyjnego przetopienia dźwięków na wartości uczuciowe. Po mistrzowsku wykonał koncertant Etiudę As-dur Chopina.

F. Hal.

O zachowanie estetycznych form w tańcu.

Ktokolwiek miał sposobność porównać wykonanie nowoczesnych tańców u nas z zagranicą — temu niewątpliwie nastręczy się cały szereg uwag, arcyniepochlebnie świadczących o zaniku zmysłu estetycznego, jaki niestety cechuje te pseudo-towarzyskie masy warszawskie.

To co się widzi na każdej zabawie czy balu publicznym w Warszawie — nie praktykuje się w Europie nie tylko w dobranem towarzystwie, ale i wśród półświatka, który jeżeli chodzi o tańce publiczne, ma też w tym względzie pewne swoje skrupyły.

* * *

Nic więc dziwnego, że pewien cudzoziemiec, bawiący obecnie w Warszawie, człowiek zresztą nie mający nic w sobie z purytanina — wyraził się, że taniec nowoczesny został obrzydliwie zniekształcony przez wschód, jakim w jego pojęciu jest Warszawa (sic).

Owo bowiem szczelne przyleganie dansera do danserki, owe najcudaczniejsze przeplatanie rąk, obejmowanie za szyję, ów ciągły masaż twarzy i bioder — ma tylko miejsce u nas.

Ekstrawagancje te gdzieindziej, prócz ordynarnych tinglów, byłyby nie do pomyślenia.

A komu jak komu, ale polakom estetyczne formy tańca nigdy nie były obce.

Jak są dalekie od naszych polonezów, mazura i innych polskich tańców — nawiasem mówiąc dziś bardzo modnych w Paryżu — owe różne „trotty" i „one" czy „the steepy", wykluczające poczucie wstydliwości u kobiet i będące tematem pieprznych rewelacji na stronie świadczy o tem cała nasza przeszłość życia i współżycia towarzyskiego.

Cechą polskiego tańca była zawsze rycerskość i szacunek względem proszonych do tańca kobiet. Przejawia się to zresztą w samem ujęciu, sposobie tańca polskiego i jego figurach.

* * *

To też niemile wpada w ucho zdanie cudzoziemca, stawiającego nasze „tańczące masy" na równi z jakąś pośledniejszą kategorją azjatów.

Nasi liczni pionierzy nowych tańców, owi „dyplomowani profesorowie" zdanie cudzoziemskiego konesera w tym względzie, winni wziąć pod głęboką, jakkolwiek to nie jest ich specjalnością, uwagę. Na nich bowiem spada odpowiedzialność w znacznej mierze za tak, a nie inaczej tańczone przez ich elewów tańce.

Jeżeli z kolei na tak tańczone tańce — jak to ma miejsce obecnie u nas — zareagują w swoim własnym zresztą interesie ojcowie, bracia, mężowie i narzeczeni, zwłaszcza ci ostatni, dla których arcypieprzne spostrzeżenia na temat, wijących się w konwulsjach tanecznych ich córek, sióstr, żon i narzeczonych są chyba i teraz już zbyt przykre — to klęska tanecznych masaży bioder i innych ekstrawagancji będzie niechybna, a i cudzoziemcy nie będą mieli pola do złośliwych uwag.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego"

Na Czerwony Krzyż.

25. Klara Balter, znalezione w cukierni p. Buszko, Główna 20 mk. 3.000.
40. J. Goldsobel mk. 500.
48. A. Korzec mk. 1000.

Na więźniów politycznych.

29. Koledzy przedwcześnie zmarłego Kuby Lwa mk. 2400.

Z okazji zaręczyn kuzyna naszego p. Salo Mendelsona z panną Franciszką Chardak, składają marek 1000 na kasę wdów i sierot przy Stow. Kupców, Piotrkowska № 10.

43—1 **Dawidostwo Weller.**

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI“ Łódź 15 lutego 1922 r.

Kryzys w handlu i przemyśle

przedmiotem obrad w komisji sejmowej.

Komisja badania kryzysu w handlu i przemyśle wysłuchała oświadczeń odnośnych ministerstw w sprawie bezrobocia i przedsięwziętych kroków zaradczych. Według danych ministerstwa pracy

ogólna liczba bezrobotnych w Polsce dosięga do 183,000.

W biurach pośrednictwa pracy zarejestrowało się zaledwie 24,000 bezrobotnych.

W centrach przemysłowych jak Łódź i Warszawa liczba bezrobotnych dosięga mniej więcej 87,000 z tego 40 pr. przypada na pracowników wykwalifikowanych.

Liczba wykwalifikowanych bezrobotnych robotników przemysłowych i budowlanych wynosi wniej więcej 42,000. Żołnierze zdemobilizowani i repatrjanci bezrobotni tworzą liczbę mniej więcej 100.000. Miasto Warszawa liczy bezrobotnych 20,000.

Łódź 24,000.

Przedstawiciele min. spraw wojskowych oświadczyli, że zaległe należności tegoż ministerstwa, które wynosiły miljardy zostały już spłacone i wynoszą obecnie kilkaset miljonów. Przedstawiciel min. robót publicznych oznajmił, że z

70 miljardów marek, które powinny być przeznaczone do prowadzenia robót publicznych dostał tylko 24.

Kierownik min. przemysłu i handlu dr. Strasburger oświadczył, że takiej rekwizycji ministerstwo dokonało tylko raz w wypadku wyjątkowym. Następnie za **inne rekwizycje odpowiedzialność spada na władze kolejowe.**

Przedstawiciel min. skarbu oznajmił, że min. czyni wszystko, aby bezrobociu zaradzić. Między innymi

na podtrzymanie środków do walki z bezrobociem udzielono PKKP kredytów w wysokości 37 i pół miljarda marek polskich.

Wreszcie przedstawiciel minist. skarbu zakomunikował, że pan minister Michalski na poprze nich posiedzeniach komisji do badań kryzysu w handlu i przemyśle nie był obecny, ponieważ zaproszenie komisji nie zostało mu wręczone.

Sprawa kredytów inwestycyjnych

w sejmowej komisji skarbowej.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu sprawę gwarancji na zakup nawozów sztucznych. Wybrano podkomisję w składzie następującym: pp. Poniatowski, Diamand, Czetwertyński, Koliszer i Kowalczuk.

W sprawie kredytów inwestycyjnych minister skarbu, Michalski, stwierdził, że kwoty inwestycyjne objęte są obecnymi budżetami, znacznie przez to obciążonymi. Na inwestycję (budowę szkół, szpitali itd.) należy szukać kredytu zagranicznego, który byłby zabezpieczony hypotecznie i posiadał gwarancję państwową, a amortyzacja musiałaby być rozciągnięta na mniej więcej 30 do 35 lat.

P. Osiecki zaznaczył, że zagranica jest słabo poinformowana o stanie naszego majątku państwowego, a tymczasem stan ten jest wcale nienajgorszy, bo w Polsce dług zewnętrzny i wewnętrzny wynosi na jednego obywatela 55 marek złotych, we Francji natomiast 400 franków złotych.

Większość przemawiających posłów wyraziła przekonanie, że bez kapitału zagranicznego nie zdołamy podnieść kraju ani kulturalnie ani ekonomicznie.

Z przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W przemyśle metalowym duże zainteresowanie. Zamówienia poczynają napływać do fabryk. W przemyśle węglowym zaczynają duże kopalnie pracować bardzo forsownie, kopalnie mało, ze względu na konkurencję z węglem górnośląskim znajdują się w trudniejszych warunkach.

Przemysł włókienniczy dzięki zamówieniom rumuńskim i rosyjskim zaczyna pracować normalnie.

Przemysł chemiczny z braku zamówień z powodu konkurencji zagranicznej przechodzi dość poważny jeszcze kryzys.

W przemyśle cementu narazie produkcja nie powiększa się, czyni się przygotowania do powiększenia produkcji.

Uruchomiono z powrotem fabrykę pudełek szklanych „Decorum“ oraz młyn elektryczny w Sosnowcu.

Wiadomości z Górnego Śląska.

Co wtorek odbywa się w Gliwicach na sali giełdowej targ na produkty rolnicze. Targ ten nie ma jednakowoż tego znaczenia jak przed wojną. W Katowicach rozważają obecnie koła zainteresowane zamiar utworzenia tamże giełdy pieniężnej oraz towarowej.

— Założono w Katowicach nowe towarzystwo z ograniczoną poręką pod firmą „Orient“. Towarzystwo to trudni się handlem hurtowym artykułów spożywczych, paszy, bydła, wyrobów żelaznych i środków opałowych. Założycielami są kupcy z Katowic i Krakowa.

— Towarzystwo „Deutschegruben u. Schaftbaugesellschaft“ w Wrocławiu przekształciło swą dotychczasową filję w Królewskiej Hucie na samodzielne towarzystwo z ograniczoną poręką.

— Mimo dementowania ze strony zainteresowanej uchodzi tu za pewne, że rodzina hr. Thiele-Winkler sprzedała przeważną część swego majątku, umieszczoną w akcjach, konsorcjum zagranicznemu, a uzyskane pieniądze ulokowała w niemieckich przedsiębiorstwach przemysłu potasowego.

Wadliwa konwencja kolejowa z Gdańskiem.

Dwie, zawarte niedawno przez państwo polskie umowy kolejowe — jedna z wolnem m Gdańskiem, a druga z radą portową — zawierają wiele niedomówień i budzą dużo wątpliwości które hakatyści gdańscy, a zwłaszcza fabrykanci, starają się wyzyskać na naszą niekorzyść.

Oto raz po raz do naszej gdańskiej dyrekcji kolejowej nadchodzą bardzo znaczne rachunki (n.b. w markach niemieckich) od firm niemieckich, które bądź reparowały parowozy, bądź dostarczały kolejom gdańskim różnych materjałów.

Większość rachunków dotyczy robót, dostaw z 1920 r., kiedy to Polska nie miała z kolejami gdańskiemi nic wspólnego. Jednakże rachunki te są naogół regulowane, gdyż w konwencji niema żadnego punktu, pozwalającego je odrzucić.

Niewystarczająca sprawność śląskiego węzła kolejowego.

Kolejowa dyrekcja budowy, której oczkiem głowy jest węzeł warszawski i krakowski, zupełnie zaniedbała wielkiej wagi sprawę — rozbudowę węzła śląskiego.

Obecnie sprawdza się to, co tak złośliwie przepowiadali nam niemcy ślązcy. Oto węzeł śląski, jeżeli idzie o jego sprawność w kierunku Polski, to jest wschodu, półn.-wschodu i południa, nie wystarcza na wywiezienie nawet połowy produkcji śląskiej. Gdyby chociaż można było wywieźć z polskiej części Śląska tyle węgla, by zaspokoić potrzeby Rzeczypospolitej, a zwłaszcza jej kresów, ale i tak nie jest. W siedleckiem zamknięto z powodu braku węgla wiele szkół, a i Warszawa, jak się okazało podczas mrozów, niema go za wiele.

Najgorsze jednak jest to, że cała procedura z wywiezieniem węgla śląskiego, daje poważną broń w ręce naszym wrogom i może się skończyć albo tem, że praca w kopalniach śląskich będzie musiała być zredukowana, albo też tem, że większość węgla śląskiego powędruje z konieczności na zachód.

Jedno i drugie byłoby dla nas klęską.

Eksport do Rosji.

W związku z zakupami, dokonanemi w naszym mieście przez prezesa misji handlowej sowieckiej p. Gorczakowa odchodzi w tym tygodniu z Łodzi do stacji Stołpce pierwszy transport towarów, zakupionych w firmie L. Geyer. Transport ten składa się z 10 wagonów towaru zimowego.

Transportem wszelkich zakupionych przez rząd sowietów towarów, zajmuje się „Lloyd Polski“. Jako stacja odbiorcza, wymienione są: Kołosowo, Stołpce, Równe i Zdołbunowo. Transporty odchodzą pod konwojem i odpowiedzialnością „Lloydu Polskiego“, zaś na stacji konwojowej odbierają transport przedstawiciele „Komwniesztorgu“. Tam odbywa się przeładowywanie z wagonów wąskotorowych do przygotowanych już szerokotorowych. Dyrekcja kolei przyjmuje czynny udział w transportowaniu towarów przeznaczonych do Rosji, stosując jaknajdalej idące ułatwienia. Ponieważ, według umowy zawartej między misją sowiecką a dyrekcją „Lloydu Polskiego“ w Warszawie, wszelki eksport i import (o ile będzie) ma być uskuteczniony za pośrednictwem wyżej wymienionego domu ekspedycyjnego, dyrekcja postanowiła otworzyć od działy w większych centrach Rosji sowieckiej.

W tych dniach ma odejść większy transport towarów z Warszawy do st. Stołpce. Rokowania p. Gorczakowa z firmą „Scheibler i Grohman“ trwają.

Kronika ekonomiczna.

* **Korespondenci zagraniczni bolszewików.** Jak pisze „Ekon. Żiźn“ zagranicznymi korespondentami sowieckiego banku państwa są w danej chwili: w Stokholmie „Skandinawsika Kreditsktiembolagat“, „Nordiska Handelbanken“, „Swenska Ekonomakcjonbolagat“, w Czechosłowacji — bank dla handlu zewnętrznego „Bohomia“ w Norwegii—„Contrabankenfor Norgo“, i „Bergans Priwatbank“, w Berlinie — „Deutsche Bank“, Disconto Gesellschaft“, „Drozdener Bank“, w Hamburgu — Dom bankierski — „M. Warburg et Com“, w Rzymie —„Banko di Roma“, w Brukseli — „International Bank for Import and Export“.

Ceny w Piotrogrodzie.

„Ekon. Żiźn“ przytacza ceny w Piotrogrodzie z dnia 15 stycznia, zaznaczając, że w ciągu ostatnich dwu tygodni ceny podskoczyły o 32 pr. Funt chleba razowego — 9.500 rb., funt mąki żytniej 12 tys. rb., pszennej — 30 tys. rb., kaszki pszennej 20 tys. rb., kaszy gryczanej — 23 tys. rb., kaszy jęczmiennej 13 tys. rb., ryżu 35 tys. rb., żyta 10 tys. rb., pszenicy 11 tys. rb., ziemniaków 4 tys. rb., cebuli 9 tys. rb., buraków 3.800 rb., kapusty 8.500 rb., cukru w kawałkach 1100 tys. rb., cukru piasku 90 tys. rb., masła 113 tys., oleju 55 tys. rb., śledź 12 tys. rb., funt mięsa 35 tys. rb., ryby 31 tys. rb., butelka mleka 15 tys. rb., jajko 11 tys. rb., funt soli 13 tys. rb., funt kawy zbożowej 30 tys. rb., herbaty 105 tys. rb.

Przyczyny zwyżki kursów walut obcych.

Znowu na giełdzie warszawskiej podskoczyły znacznie kursy walut obcych. Równocześnie kursy tych walut podniosły się wysoko i na giełdzie berlińskiej. Świadczy to, że giełda warszawska wciąż jeszcze ulega wpływom giełdy berlińskiej.

I rzecz to zrozumiała. Marka polska bowiem ma jedyny rynek zbytu zagranicą: jest nim Gdańsk. Giełda gdańska zaś jest bardzo ściśle związana z giełdą berlińską.

Dopóki więc waluta polska nie znajdzie dla siebie zbytu na innych rynkach zagranicznych, a nie tylko w Gdańsku, dopóty wciąż będzie się też wahał kurs jej w zależności od tego, jekim będą kursy walut obcych w Berlinie.

Zwiększenie eksportu towarów polskich może tu tylko wpłynąć skutecznie.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3405 — 3432 — 3430.
Franki bel. 288.50
Marki niem. 17.15.

Czeki i wpłaty.

Belgja 287.50—289.
Berlin 17.20—17—17.55.
Holandja 1307.50
Londyn 15100—15400.
Nowy Jork 3465.
Paryż 299.50—302.75—301.50.
Praga 66—65.75—66.25.
Wiedeń 54.25—58—55.75.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 295—290.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71—71.25—71.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 325—330.
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy 310.
5 proc. poż. przezorn. 97.75

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 3075—3010.
Bank Kred. Warsz. 2800—2850.
Bank Zachodni 1700—1725.
Bank Zj. ziem. pol. 1175—1200
Cukier 20600—20900—20700.
Drzewo 1775—1750.
Lilpop 3850—3925—3875.
Ostrowiec 7500—7150—7250.
Rudzki 2600—2550—2650.
Starachowice 5100—4925—5075.
Żyrardów 64150—64500—64250.
Borkowski 1450—1435.
Bracia Jabłkowscy 1300—1285.
Żegluga 1775—1750.
Polska nafta 2450—2475—2425.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 3425.
Franki 310.
Funty 15400.
Marki niem. 17.20.
Ruble złote 165000.
Ruble srebrne 985.
Złoto srebrny 483.

Czarna giełda w Łodzi.

Na wczorajszej czarnej giełdzie w Łodzi panowała dla walut obcych tendencja nieco zniżkowa. Obroty były skąpe.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 3410—3425—3420.
Marki niem. 17—17.10—17.20.
Franki franc. 300—301.
Franki szwajc. 670—680.
Franki belg. 280—285—288.
Funty 15000—15375.
Korony austr. 0.57—0.62.
Korony czeskie 61—66.

Z giełdy gdańskiej.

GDAŃSK, 14 lutego. — Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 6, kupno 5.95. Przekazy na Warszawę 6.02 i pół —5.97 i pół.

Dolary 202 i pół—201 i pół. Funty szterlingi 870—865. Tendencja nieustalona.

Papiery rosyjskie.

PARYŻ, 13 lutego. — Baku 22.80 Malcew 284, Ljanosow 251, Tuła 242. 3 i pół proc. papiery rosyjskie z r. 1894 15, 5 proc. papiery rosyjskie z r. 1906 27.40, 4 i pół proc. papiery rosyjskie z r. 1909 — 19.70.

Bawełna.

BREMA, 15-go lutego. — Bawełna 85.80.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Niedziela, dnia 19 lutego 1922 r. o g. 12-ej w poł.

18-ty Poranek Muzyczny

(LUDOWY)

SOLISTA

ALFONS BRANDT

(Skrzypce).

2072—1 Dyrygent: **Teodor Ryder.**

W programie: Flotow: Uwertura do op. „Marta". Weber: Zaproszenie do tańca. Wieniawski: Koncert skrzypcowy D-moll, Mozart: Menuet. Offenbach: Barkarolla. Rossini: Uwertura do op. „Cyrulik Sewilski.

Niedziela, d. 19 lutego 1922 r. o g. 4-ej

Koncert Symfoniczny Popołudniowy

SOLISTA:

Alfred Hoehn

Znakomity pianista.

DYREKCJA

WALERJAN

BERDIAJEW

W programie: Czajkowski — V-ta Symfonja. Beethoven—Koncert fortepianowy Es-dur.

Poniedziałek, dnia 20 lutego o g. 8.15 wiecz.

20-ty Wielki Koncert Abonamentowy

DYREKCJA

OSKAR FRIED

SOLISTA

EMIL

Telmanyi

Słynny skrzypek-wirtuoz.

W programie: Berlioz—Karnawał Rzymski. Mozart—Symfonja „Jupiter". Mendelssohn—Koncert skrzypcowy.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty są do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10—1 i od 3—7 w.

T-wo Miłośników Muzyki

Krótka 1.

W piątek, dnia 17 lutego, o g. 8.30 wiecz.

Wieczór muzyki kameralnej

Wyk.

KWARTET WĘGIERSKI

(SMYCZKOWY)

(z Budapesztu).

— — — **Szczegóły w programach.** — — —

UWAGA: Dla członków bilety rezerwuje się do czwartku włącznie. 2082—1

W sobotę, 25 lutego 1922 r. odbędzie się **w Sali Filharmonji Łódzkiej, Dzielna 18.**

Na rzecz Ł. Ż. T. OCHRONY KOBIET

WIELKA

„Reduta Artystyczna"

Pozostałe bilety nabywać można **jedynie** w kancelarji Ł. Ż. T. Ochrony Kobiet (Zielona 11) od 11—2 po poł. W dzień reduty bilety w kasie sprzedawane nie będą. 2071—2

Maskaradowe kostjumy

damskie i **domina** do wypożyczenia. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 20, m. 12, wejście z ul. Gdańskiej. NABOROWSKI. 743—4

Młody kupiec

na stanowisku w poważnej instytucji poszukuje umebl. pokoju lub bez. Oferty składać w adm. Głosu Polskiego pod B.G. 100 2053—2

Lekarz dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10

przyj. 10—1 i 3—7. 250—10

Dr. med. H. Lubicz

Piotrkowska 26

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztuczne słońcem górskiem.

Przyj. od 10—1 i od 5—8 dla pań 4—5.

WUZ 9-1-22. 644—5

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1. 1032—10

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób **skórnych i wenerycznych.**

Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 636—5

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—. i od 6—8. Panie od 5—6 515—8

Zgubiono weksel

na mk. 30.000, płatny 10 lutego 1922 r., wyst. przez Froima Szulewicza, zam. przy ul. Podrzecznej 31, na zl. M. Nadla, żyranci: N. Frydman, Szpigiel i N. Wajntraub. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem I. Landsbergowi, ul. Pańska № 67. 991—2

MŁODY WDOWIEC

pragnie zapoznać się w celu matrymonialnym z ładną, majętną wdową (izraelitką) może być z dziećmi. Oferty do „Głosu" dla „Wdowca". 906—3

Motor

na gaz ssany angielski 65 H.P. z nową gazownią i świeżo borowany, do sprzedania z umontowaniem i puszczeniem w ruch. Wiadomość: Mleczarnia Benedykta 12. 2054—1

Samodzielny buchalter

Izraelita branży ekspedycyjnej kawaler z wieloletnią praktyką pragnie zmienić posadę prowincjonalną na Łódź. Ofertę łaskawie przesłać Przejazd 12. kursy Buchalter. p Mantinband dla „Samodzielny" 2049—3

Kantor asenizacyjny

przy ul. Magistrackiej 4 przyjmuje i wykonywa natychmiastowo robotę asenizacyjną t. j. dołów klozetowych i biologicznych. 2059—2

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 470—15

LOKAL

w Warszawie odpowiedni na biuro i skład exped. dzielnica handlowa. do odstąpienia. Oferty „Solidne" do Głosu. 2061—1

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję; płacę najsumienniej. 74—5

Sklep jubil. A. Keszkorn, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej 599—5

WROCŁAW

(BRESLAU)

Jarmark Wiosenny 19-23 Marca 1922

Tkaniny—Ubiory—Nowości sezonowe—Kapelusze
Obuwie—Wyroby skórzane—Wyroby artystyczne
Biżuterja—Meble—Szkło—Porcelana—Wyroby metalowe i drzewne—Papier i wyroby papierowe
Utensylja biurowe—Wyroby chemiczno-techniczne

Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu, paszport, mieszkanie) przez

BRESLAUER-MESSE-GESELLSCHAFT

1415-4

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i Korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa księgi „Merkury Polski": Łódź, Piotrkowska 106
" Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799. 369—1

Buchalter-korespondent

ze znajomością polskiego, niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego, dotychczas prowadzący własny interes branży włókienniczej, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" dla „W. J. R." 2051—2

Przedstawicielstwo

Posiadając stosunki rozgałęzione oraz odpowiedni lokal na skład z telefonem przyjmę przedstawicielstwo firm łódzkich na Warszawę. Oferty „Poważne" do Adm. „Głosu" 2060—1

Zawiadomienie. 55—3

Magazyn Okryć Damskich i Dziecinnych

firmy

Alter & Siegel

ul. Piotrkowska 68, (dawniej S. Alter).

Posiada **wielki wybór palt najnowszych fasonów z najlepszych materjałów po cenach konkurencyjnych.**

Zwiedzenie naszego magazynu nie obowiązuje do kupna. Na składzie towary manufakturowe.

Zakład Udziałowy

„Gastronomja"

Łódź, Piotrkowska № 43.

Dla uprzyjemnienia chwili codziennie od godz. 8-ej wieczorem przygrywa Lwowska

Damska orkiestra

złożona z 8-miu osób.

W niedz. i święta podczas obiadu koncert.

Znawcom polecamy wyborową kuchnię, jakoteż odstałe wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki.

972—1 Z poważaniem: **Zarząd**

Nagrody mk. 20 000!

W sobotę, dnia 11-2 zginęły mi następujące rzeczy:

1) Gotówka mk. 10305.—, 2) Polisa ogniowa № 14404, 3) Weksel na mk. 76.000, wyst. M. Fiszman, in blanco, 4) Weksel na mk. 94970, wyst. de, na zl. H. Waltera, pł. 15-2-22, 5) Weksel na mk. 15.000, wyst. W. Cukier, na zl. M. Rosenbluma, pł. 21-2-22, 6) Weksel na mk. 38.000, wyst. H. Waldman, na zl H. Waltera, pł. 27-3-22, 7) Czek na mk. 25.000, wyst. Ch. Resnik i S-ka, na zl. de, pł. 27-2-22, 8) Czek na mk 138.825, wyst. Thomas i Rubinstajn, na zl. J. F. Kohn, pł. 7-3-22.

Prócz tego jeszcze weksle i protesty. Wszystkie te weksle, protesty i czeki niniejszym unieważniam. Proszę uczciwego znalazcę za wynagrodzeniem wyżej wspomnianym o zwrot takowych pod adresem H. Walter, Cegielniana 26 06—1

Przetarg ustny

dnia 20 lutego o go z. 10-ej, w Łodzi, ul. Emilji № 10, **ogłasza „Demat"** na:

Silniki spalinowa, prasy do siana mechaniczne, heblarka (szeping), lokomobile, dynama, sanie, len i konopie, cement, kosy, grace i zakrywki do pieców. 062—2

Salon Mód

Duży wybór wiosennych Kapeluszy. Przyjmuje się przeróbki i obstalunki.

Piotrkowska 99. 67-2

Profesor konserw. kubańsk. **J. HELMAN**

pozostaje w Łodzi Przygotowuje do ostat. egzaminów fortepianowych do wszystk. konserw. Mieszka przy ul. Pustej № 9, u p. Cholodenko. Przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 5-ej do 6 i pół wiecz. 07—5

Jedyny w Łodzi dziennik popołudniowy

„Kurjer Wieczorny"

wychodzi o godz. 4-tej popoł.

podaje najświeższe wiadomości telegraficzne i telefoniczne, notowania giełdowe z tego samego dnia, artykuły polityczne, wywiady w sprawach miejskich, bogaty dział informacji ogólnych, sprawozdania sądowe, wrażenia z posiedzeń rady miejskiej, stałą rubrykę wieści z Rosji, feljetony satyryczne, nowele.

Posiadając dobrze zorganizowaną służbę informacyjną, oraz własnych korespondentów,

„Kurjer Wieczorny"

podawanemi wiadomościami wyprzedza o dwanaście godzin inne dzienniki łódzkie, dając czytelnikowi część informacji, które, nietylko w prasie miejscowej, ale i stołecznej, ukazują się dopiero następnego dnia rano.

W przeciągu miesięcznego zaledwie istnienia swego

„Kurjer Wieczorny"

zdobył sobie wielkie uznanie czytającej publiczności i stał się drugim, po „Głosie Polskim", pod względem nakładu, pismem codziennem w Łodzi.

Jako pismo, wiadomościami swemi, oraz sposobem ich podawania, odpowiadające charakterowi wielkomiejskich dzienników

„Kurjer Wieczorny"

musi stać się potrzebą każdego, kto interesuje się wszelkiemi przejawami naszego życia współczesnego i trzymać chce rękę na jego pulsie

„Kurjer Wieczorny"

jest przytem wszystkiem najtańszym dziennikiem w Łodzi, a więc i dla wszystkich dostępnym. Cena jego wynosi bowiem

marek 15 za egzemplarz.

SCALA Cegielniana 18. **Operetka Żydowska.** Bilety w kasie teatru.

— **Ost. 6 występów słynnej subretki amerykańskiej** — **Mali Pikon** oraz **Jakóba Kalicha**

Dziś o godz. 8 wiecz. **Na ogólne żądanie!** **„JANKELE"** Operetka w 3 aktach J. Kalicha, muzyka I. Rutszyńskiego. Impr. D. Celmajster. 014-1

Dyr. I. Jakowlew-Kapnik i Leon Kobak **Sala Filharmonji** **Dziś, o godz 8 15 wiecz.**

„TRAVIATA" Opera w 4-ch aktach. Muzyka Verdiego. (en fraque).

Udział biorą: **A. Wesołowski, Konst. Kniag nin, I. Steszenko, M. Bozenson, E. Igdal, E. Żabowicz.** Kapelmistrz: **R. Rubinstein.**

Bilety do nabycia w kasie Filharm. od 10—1 i 3—7.

W lokalu Kina — **„Popularnego"** ul. Konstantynowska 16. Dyr. C. Zrodowskiego.

Dziś o g. 8-ej wiecz. pierwszorzędny **CYRK** **Turniej walk francuskich**

Dziś walczą 3 pary:
I Bochatyrów — Cyklop,
II Czarny — Popławski,
III Hamela — Paś.

Udział biorą wszyscy artyści; szczegóły w afiszach i progr.

Ogłoszenia drobne

A! Sprzedam sypialnię, garnitur salonowy, otomanę, szafę, lustro. Piotrkowska 189—9. 615—6

Angielka z uniwersyteckim wykształceniem udziela lekcji. Oferty do „Głosu" sub „E. A.". 005—2

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 60—6

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 1807—10

Buchalterka-bilansistka poszukuje posady. Of. do „Głosu" sub „Buchalterka" 987—3

Dla jednej lub dwojga osób wynajmę pokój z utrzymaniem. Oferty sub „Utrzymanie" do admin. „Głosu". 052—1

Chłopiec do posługi potrzebny Południowa 9 m. 6. 2941—2

Domy do sprzedania od 400 tys. do 7 miljonów, place, gospodarstwa rolne. Wiadomość: Pabjanice, Garncarska № 7, m. 3. 741—3

Inteligentna panna poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Oferty sub „Posada" do „Głosu" 967—2

Jeden do trzech pokoi z kuchnią poszukuję. Oferty do „Głosu" sub. „Odstępne". 007—3

Łóżko żelazne z materacem kupię. Oferty do „Głosu" pod „Łóżko". 009—3

Ławki szkolne kupimy. Oferty do administracji Głosu sub. „Szkoła" 2035—2

Młody człowiek znający buchalterję podwójną, włoską oraz korespondencję handlową poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Głosu sub. K. B. 2031—1

Młoda inteligentna panienka poszukuje kondycji do dzieci. Oferty sub. „Rekom." do admin „Głosu". 001—2

Nauczycielka gimnazjum języka francuskiego, poszukuje pokoju z utrzymaniem wzamian za lekcje. Zgłoszenia: Wólczańska 168 u W. P. Witanowskiej. 2022—2

Nauczyciel, galicjanin, wład. językiem polskim, niemieckim i ukraińskim ma wolne przedpołudnie. Oferty sub. „Nauczyciel" do admin. „Głosu". 084—2

Pokoju umeblowanego, lub przy rodzinie poszukuję od zaraz. Oferty sub. „Zaraz" do „Głosu"

Przybłąkała się suka czarna podgalana, ogon ucięty. Odebrać za zwrotem kosztów. Obywatelska 10, Kukulski. 2037—3

Przyjmuję ażurki i mereżki. Lęcka, Piotrkowska 105, lewa ofic., I p., II wejście. 257—12

Przybłąkała się suka lisiej rasy. Gdańska 150, Łęczycki. 058—1

Pielęgniarka inteligentna z długoletnią praktyką przyjmuje dyżury do chorych w domach prywatnych. Dzielna 40, Protojeriej Walikowski 076—1

Potrzebna inteligentna panienka do dwojga małych dzieci na stałe. Nowo-Cegielniana № 12, m. 15. 030—1

Przybłąkał się pies, wyżeł biały, żółte łapy. Jest do odebrania za zwrotem kosztów ul. Łęczycka 86 u Janiszewskiego. 989—2

Student matematyki Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj. Specjalność: matematyka łącznie z geometrją analityczną i fizyka. Konstantynowska 18 m. 7. 846—3

Sypialnia dębowa solidnej roboty do sprzedania. Szolarska Zachodnia 51. 957—3

Duży stół oraz sześć krzeseł zupełnie nowe okazyjnie do sprzedania Pańska 3, w podwórzu I piętro. 2048—1

Służąca zawodowa do wszystkiego, tylko z dobremi świadectwami może się zgłosić między 1—6 p. poł. Piotrkowska 85 m. 5. 986—2

Solidny młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Ewentualnie z utrzymaniem. Oferty sub. „Przemysł" do „Głosu" 2038—1

Zagubione dokumenty:

Blumberg Hersz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę urlopową rocz. 1901. 965—3

Cwejg Fiszel zgubił matrykułę wydaną ze szkoły 8-ej Sawejcer 2045—1

Dikmanówna Franciszka, ucz. kl. V gimnazjum E. Orzeszkowej zgubiła matrykułę. 081—1

Epstein Ruchla zgubiła tymcz. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 010—3

Frenkel Akiwa Lejb zgubił dowód osobisty, paszport rosyjski i kartę powołania, wydane w Łodzi. 2039—3

Gerszonowicz Rafael zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2040—3

Gotszalk Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez PKU w Łodzi. 934—0

Kurcbart Salomon Zalmen zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 997—8

Kopłowicz Złata zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 903—3

Kupsz Helena zgub. nadkartę od paszportu, wydaną z fabryki Kunicera. 065—1

Strykowska Cykla zgubiła sakiewkę z dowodem osobistym wydanym w Kutnie. Zwrócić: Południowa 20, Salomonowicz. 2036—2

Łabędzka Róża zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 966—3

Perliński Lejbuś zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 663—3

Pruszynowski Wolf zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 069—3

Praszkierówna Janina, ucz. kl. VI gimnazjum zgub. matrykułę. 066 1

Reinhold Juljusz Friszke zgubił kartę powołania roczn. 1898. 2042—3

Stasiak Stanisław zgubił paszport niemiecki wydany w Kaźmierzu. 2047—3

Tangerson Bluma i Selna Rózia zgubiły matrykuły wydane w szkole powszechnej № 131. 2042—1

Wolf Epstein zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 011—3

Wieczorek Stanisław zgubił kartę powołania rocz. 1887, wyd. w Łodzi. 985—4

Werdin Karol portfel zagub. wraz z tymczas dowodem osobistym i innemi dokumentami. 979—3

Dzielna, energiczna wychowawczyni (izraelitka), znająca się na gospodarstwie, z dobremi świadectwami poszukiwana. Oferty pod „M. M. 2085" do „Głosu" 087—2

Odstąpię studentce pokój przy rodzinie w Warszawie, wzamian za takiż pokój w Łodzi. Aleje 1 Maja 21, m. 7, Mezdrycz. 044—1

Nowe kostjumy maskaradowe do wypożyczania. Nawrot 35, Herman. 064—4

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2252.— Zagranicą Mk. 1800.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk, w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejscowych. W dniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za kolor. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Szalit. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 88.